

Gajownik, Tomasz

Metody pracy operacyjnej litewskich służb specjalnych w Polsce po I wojnie światowej - wybrane aspekty

Dzieje Najnowsze 38/1, 19-46

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Gajownik
Olsztyn

Metody pracy operacyjnej litewskich służb specjalnych w Polsce po I wojnie światowej — wybrane aspekty

Litewskie służby specjalne powstawały w okresie mało stabilnej sytuacji politycznej młodej republiki. Obok problemów natury wewnętrznej, które wiązały się z nadawaniem nowemu organizmowi cech charakterystycznych dla sprawnie funkcjonującego państwa (normy prawne, trójpodział władzy, tworzenie struktur administracyjnych, wojskowo-policyjnych, zapewnienie zaopatrzenia dla ludności w warunkach powojennych), rząd litewski widział ogromne niebezpieczeństwo w jego niepewniejszej pozycji na arenie międzynarodowej. Na terytorium Litwy, po zakończeniu w 1918 r. wojny światowej, znajdowały się jeszcze wojska niemieckie i oddziały najemników (bermontowcy)¹. Mimo formalnego uznania przez Rosję bolszewicką liczonego się z możliwością agresji ze strony Armii Czerwonej. Niepodległe państwo litewskie nie mieściło się także w koncepcjach Józefa Piłsudskiego, który uznawał prawo Litwy do samostanowienia jedynie w ramach federacyjnej Polski, współtworzonej przez państwa, które uzyskały wolność dzięki rozbiciu wewnętrznemu Rosji (Litwa, Białoruś, Ukraina)². Inny bardzo ważny czynnik na ówczesnej polskiej scenie politycznej — Narodowa Demokracja w ogóle nie brała pod uwagę w swych planach możliwości funkcjonowania samodzielnych bytów państwowych na dawnych ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego, oczekując od polskich czynników państwowych (Piłsudskiego) inkorporacji tych terenów zgodnie z historycznymi granicami sprzed 1772 r. Już na początku 1919 r. Rzeczpospolita znalazła się w stanie wojny z bolszewicką Rosją, zagrażającą niepodległości państwa polskiego oraz porządkowi europejskiemu. Linia frontu mimo licznych zmian przebiegała od Wołynia po północne krańce dawnych Inflant. Strona litewska nie mogła nie zająć stanowiska wobec tych wydarzeń, tym bardziej, iż walki toczyły się

¹ Zachodnia Ochotnicza Armia Rosyjska pod dowództwem gen. Pawła Bermonda-Awałowa w pierwotnym zamierzeniu utworzona została celem zaatakowania wojsk bolszewickich oraz zajęcia ważnych ośrodków władzy bolszewickiej: Petersburga i Moskwy. Wkrótce jednak zmieniono plany i postanowiono zająć Łotwę i północną część Litwy. Połączone siły łotewsko-estońsko-litewskie w toku zaciętych walk doprowadziły do rozbicia tej formacji w listopadzie 1919 r., zob. W. Rezmer, *Litewski Związek Strzelecki (Lietuvos Saulių Sąjunga) 1919-1920*, w: „Czyn zbrojny w dziejach narodu”. *Studia ofiarowane profesorowi Januszowi Wojtasikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. P. Matusaka, M. Plewczyńskiego, M. Wagnera, Siedlce 2004, s. 259-260.

² A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918-1919)*, Warszawa 1969, s. 17-26.

także na terytorium, co do którego Litwini mieli własne plany. Wilno i tzw. okręg wileński twórcy Litwy Kowieńskiej pragnęli wcielić do państwa litewskiego, pretendującego do roli spadkobiercy dziedzictwa niegdyś potężnego Księstwa Litewskiego. Znając nieprzejednane stanowisko Polski w tej sprawie (Wilno i ziemia wileńska były traktowane przez władze polskie jako integralna część terytorium państwa polskiego ze względu na zamieszkującą tam ludność polską i niewielką liczbę ludności litewskiej na tym obszarze), rząd litewski zgodził się na zawarcie układu z Rosją, warunkującego przejście oddziałów Armii Czerwonej przez jej terytorium w zamian za oddanie Wilna państwu litewskiemu. Mimo wrażenia dobrosąsiedzkich stosunków nie zaniechano prowadzenia rozpoznania sił sowieckich przez Litwinów. Jednocześnie bacznie starano się przypatrywać działaniom wojsk polskich.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wybranych aspektów metod pracy operacyjnej charakterystycznych dla litewskich służb specjalnych. W toku prowadzonych przez autora badań nad działalnością tych służb w Polsce w latach 1918-1939 wyłania się obraz niewielkiej liczbowo, ale dobrze zorganizowanej hermetycznie zamkniętej grupy osób wywodzących się przeważnie z mniejszości litewskiej, a pracujących na rzecz rządu kowieńskiego. Specyfika wzajemnych relacji międzypaństwowych sprawiła, iż w kontekście działań wywiadowczych można wyodrębnić kilka głównych kierunków zainteresowania z obu stron, a także metod pracy, o czym będzie mowa dalej³.

Główną bazę źródłową stanowią materiały archiwalne przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie Rembertowie i Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie. Z zasobu CAW wykorzystano dokumenty Oddziału II Sztabu Głównego, przechowywane w zespole archiwalnym pod tym samym tytułem. Obejmują one przebadane do tej pory przez autora dokumenty centrali polskiego wywiadu w Warszawie, Ekspozytury nr 1 w Wilnie, a także Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr III w Grodnie⁴. W większości jest to materiał rozproszony, w postaci pojedynczych dokumentów, pism czy meldunków informacyjnych. Wyjątek stanowią dwa opracowania o strukturze i metodach pracy litewskich służb specjalnych, powstałe w 1921 i 1937 r., zachowane w całości. Z zasobu Archiwum Straży Granicznej wykorzystano materiały dotyczące działalności służb wywiadowczych Korpusu Ochrony Pogranicza, przechowywane w zespole Dowództwa KOP⁵, obejmujące przekazywane dowódcy tej formacji okresowe komunikaty informacyjne dowództwa brygady KOP strzegącej odcinka polsko-litewskiego, a także przekazane z Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, obejmujące działalność Szefostwa Wywiadu KOP w postaci rocznych raportów kontrwywiadowczych⁶.

³ Niniejszy artykuł stanowi fragment przygotowywanej przez autora dysertacji na temat działalności polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w okresie międzywojennym XX w. Omawiana tematyka dotyczy tej części pracy, która traktuje o organizacji i funkcjonowaniu litewskich służb specjalnych w Polsce. Piszący te słowa zdaje sobie doskonale sprawę, iż niniejszy artykuł nie wyczerpuje tematu. Pokazuje bowiem omawianą kwestię od strony rezultatów pracy polskich organów kontrwywiadowczych, i to tylko na wybranych przykładach. Niemniej jednak powinna stać się cennym przyczynkiem do poszerzania wiedzy o działalności polskich służb specjalnych w latach 1918-1939, a także przybliżenia mało znanego do tej pory odcinka zmagania wywiadowczych między II Rzeczpospolitą a Litwą Kowieńską.

⁴ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie Rembertowie, zespół Oddziału II Sztabu Głównego 1918-1939 (dalej CAW, O. II SG).

⁵ Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, zespół Dowództwa Korpusu Ochrony Pogranicza (ASG, KOP).

⁶ Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, dopływ z Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie (ASG, AMSWiA).

Literatura przedmiotu obejmuje pozycje książkowe związane z historią stosunków polsko-litewskich, wśród których wiodącą rolę odgrywają prace Piotra Łossowskiego, kwestią działań kontrwywiadowczych polskich służb specjalnych (Marka Jabłonowskiego, Andrzeja Peplńskiego i Jerzego Prochwicza). Z pozycji litewskich wykorzystano fundamentalną dla podjętego tematu pracę o służbach specjalnych autorstwa Arvydasa Anusauskasa.

W ciągu całego okresu niepodległości państwa litewskiego jego służby specjalne przechodziły kilka etapów reorganizacyjnych⁷. Wobec zmieniających się warunków, jakie niesły ze sobą działania wojenne w pierwszym okresie funkcjonowania wywiadu wojskowego, starano się otrzymywać informacje bezpośrednio z zaplecza frontu. Korzystano z dwóch kategorii agentów. Pierwszą stanowili agenci zwerbowani spośród mieszkańców miasteczek lub większych wsi (*stali*), którzy obserwowali przemieszczające się jednostki wojskowe, starając się uzyskać informacje o ich nazwach, stanach liczbowych i celu marszu. Z punktu widzenia wywiadu ich informacje miały drugorzędną wartość, gdyż przekazanie ich trwało dość długo, poza tym zbierane były w większym odstępnie czasu (okresowo), stąd ich aktualność pozostawiała wiele do życzenia. W momencie dotarcia do centrali okazywało się wielokrotnie, iż wiadomości te były już mocno zdezaktualizowane. W okresie działań wojennych w 1919 r. informatorzy przekazywali najczęściej więcej meldunków o sytuacji i nastrojach ludności cywilnej obszarów, na którym operowali, niż materiałów o proveniencji wojskowej⁸. Drugą kategorię, znacznie ważniejszą, stanowili informatorzy stale poruszający się albo na wyznaczonym obszarze (zbierający materiał informacyjny o wszystkich wydarzeniach, które miały tam miejsce), albo przemieszczający się za oddziałami wojskowymi lub generalnie wzdłuż zmieniającej się linii frontu. Określani mianem „lotnych”, utrzymywali kontakt z centralą za pomocą kurierów lub „skrzynek kontaktowych” (umówionych miejsc, gdzie pozostawiali swoje meldunki). Jak wspomina ówczesny minister obrony K. Zukas, otrzymywał on bardzo cenne informacje o sytuacji wojsk polskich od jednego z agentów, który przemieszczając się na trasie Orany-Vystitis, zebrał o jałmużnę i zbierał informacje szpiegowskie. Prawie codziennie przekazywał meldunki do punktu wywiadowczego⁹.

Specyfika ówczesnych działań wywiadowczych sprawiała, że chwytało się wszelkich możliwych sposobów dostarczania wiadomości. Najpowszechniejsze były dwa: pisemny i ustny. Pierwszy obejmował spisywanie meldunków na każdym dostępnym materiale, na którym można było zamieścić uzyskane dane: kawałek papieru, skrawek materiału. Zapisywano je otwartym tekstem albo używając prostych szyfrów. Znacznie bezpieczniejsze okazywało się zapamiętywanie informacji i dostarczanie ich do punktów wywiadowczych, gdzie je spisywano. Ta metoda ze względu na ułomność ludzkiej pamięci była jednak wadliwa. Przemieszczanie się w warunkach stałego zagrożenia życia, możliwości aresztowania i śmierci sprawiała, że bardzo często w wyniku stresu nie udało się powtórzyć dokładnie wcześniej zapamiętanego materiału.

⁷ W latach 1918-1923 całość spraw wywiadowczych i kontrwywiadowczych spoczywała w rękach Oddziału Wywiadowczego Sztabu Generalnego, następnie sprawy wywiadu wojskowego przejął Oddział III, później Oddział Informacyjny SG (by w końcu zostać przemianowanym na Oddział II), sprawy wywiadu politycznego i kontrwywiadu przejęły służby podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (Wydział „B” Policji Kryminalnej, następnie Policja Polityczna, kolejno Oddział „A” lub Oddział I Policji Kryminalnej i w końcu Policja Bezpieczeństwa), zob. A. Anusauskas, *Lietuvos slaptosios tarnybos (1918-1940)*, wyd. 2, Vilnius 1998. W niniejszym artykule przewijają się nazwy poszczególnych służb w kontekście konkretnych przykładów, ale głównym tematem jest przedstawienie metod pracy operacyjnej stosowanych przez te służby, a nie sama ich organizacja, stąd pominięto bliższe ich przedstawienie.

⁸ A. Anusauskas, *Lietuvos slaptosios tarnybos...*, s. 29.

⁹ Ibidem, s. 30.

W celu zwiększenia dopływu wiadomości kierownictwo litewskiego wywiadu zmuszone zostało do wysyłania w teren także pracowników swojej centrali w charakterze agentów. Otrzymawszy określoną sumę pieniędzy, każdy z wysłanych oficerów lub urzędników wojskowych miał do wykonania określone zadanie, z reguły o charakterze rozpoznawczym. W wiadomym tylko dla siebie miejscu zaszywał legitymację służbową i uzbrojony w broń ręczną (rewolwer), udawał się na wykonanie zadania. Czasem otrzymywał większą ilość pieniędzy, którą miał przekazać operującym za linią frontu informatorom. Często udawało się wykonać misję bez żadnych komplikacji, innymi razy dochodziło do sytuacji zagrożenia życia.

Ze względu na wykształcenie agentów, a także fakt dłuższej przynależności ziem, na których toczyły się działania wojenne, do imperium carów Rosji, w początkowym okresie posługiwano się językiem rosyjskim w pracy operacyjnej. Duży wpływ na taką sytuację miała także obecność wielu oficerów rosyjskich i białoruskich w strukturach terenowych Oddziału Wywiadowczego. W późniejszych latach stopniowo zamieniano ten język na litewski.

Dla wzajemnych stosunków polsko-litewskich momentem przełomowym okazała się bitwa warszawska i „cud nad Wisłą”, inaczej interpretowane w Warszawie i w Kownie. Stolica państwa polskiego odetchnęła z ulgą, oddaliła się wizja kolejnej niewoli. Litewskie czynniki rządowe z niepokojem przypatrywały się diametralnej zmianie sytuacji frontowej. Zwycięstwo wojsk polskich zwiększało potencjalne zagrożenie dla Litwy, która liczyła na uzyskanie obiecanego im Wilna w przypadku bolszewickiego zwycięstwa. W związku z tym zapadła decyzja o zajęciu Augustowa i jednoczesnym wzmocnieniu własnych sił w rejonie miasta. Podjęto również próbę nawiązania dialogu politycznego w postaci zaproponowania rozejmu na linii demarkacyjnej Grajewo-Augustów-Sztabin (28 sierpnia 1920 r.)¹⁰. Jednocześnie zintensyfikowano działania wywiadowcze. Oczywiście strona polska odrzuciła te rozwiązania. Rozpoczęte we wrześniu 1920 r. działania wojenne zakończyły się klęską sił litewskich i były całkowitym zaskoczeniem dla wywiadu litewskiego. Podobnie rzecz się miała w momencie przygotowań „buntu” wojsk podporządkowanych gen. Lucjanowi Żeligowskiemu. Litewski Oddział Wywiadowczy intensywnie zbierał informacje o gromadzących się siłach polskich, które miały być wykorzystane w przygotowywanym przez Józefa Piłsudskiego manewrze oskrzydlenia wojsk Michała Tułchaczewskiego, zwanym „bitwą niemeńską” (20-28 IX 1920 r.)¹¹. Informowano rząd litewski o przegrupowywaniu 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej w drugiej połowie września, jednak wiązano to z planem użycia tej jednostki na froncie przeciw wojskom bolszewickim¹². Jednocześnie 30 września w Suwałkach rozpoczęto przerwane wcześniej polsko-litewskie rozmowy polityczne. Zastosowanie tak potrzebnego dla prowadzonych przygotowań (przegrupowanie jednostek wojskowych, opracowywanie odezw i ulotek agitacyjnych, opracowanie planów sztabowych) kamuflażu udało się do tego stopnia, iż mimo ogólnych ostrzeżeń ze strony wywiadu¹³ jeszcze 5 października ówczesny minister spraw zagranicznych Litwy Petras Klimas wystosował pismo do swojego polskiego odpowiednika w sprawie ustaleń co do wymiany jeńców wojen-

¹⁰ G. Łukomski, *Walka Rzeczypospolitej o kresy północno-wschodnie 1918-1920*, Poznań 1994, s. 127. Przyjęcie przez polską stronę tych warunków oznaczało oddanie Augustowa pod kuratelę litewską.

¹¹ Ibidem, s. 129.

¹² A. Anusauskas, op. cit., s. 59.

¹³ Wywiad litewski dysponował jedynie niepotwierdzonymi informacjami co do celu prowadzonych przez Polaków przygotowań. Wiadomości o „przygotowywanym natarciu pod przykryciem konferencji suwałskiej” lub o „podburzaniu żołnierzy polskich do marszu na Wilno” nie mogły stać się podstawą dla rządu w Kownie do podjęcia określonych działań wyprzedzających, zob. ibidem, s. 59-60.

nych¹⁴. Rozpoczęte 7 października działania wojenne grupy gen. L. Żeligowskiego po raz kolejny stały się przykrą niespodzianką dla strony litewskiej.

Wydarzenia te nie pozwalają wystawie dobrejoceny litewskiemu Oddziałowi Wywiadowczemu. Usprawiedliwienia dla jego poczynań można jedynie szukać w dwóch aspektach. Po pierwsze profesjonalizm i doświadczenie tejsłużby pozostawiał wiele do życzenia. Wielu jej pracowników nie miało wcześniejdo czynienia z pracą szpiegowską. Nabycie umiejętności i odpowiedniego wyszkolenia miało nadejść dopiero w ciągu następnych miesięcy. Druga kwestia związana była z ochroną tajemnicy po polskiej stronie i właściwym zabezpieczeniem prowadzonych przygotowań. Józef Piłsudski nakazał daleko posuniętą ostrożność i zachowanie dyskrecji co do planów operacyjnych. Wzmocnieniem tych działań było nawiązanie kontaktów mających na celu kontynuowanie przerwanych wcześniej rozmów dyplomatycznych, co miało skutecznie osłabić czujność strony litewskiej. Litwini liczyli, że polityka dialogu zaproponowana przez Naczelnika Państwa pomoże w osiągnięciu korzystnego dla nich kompromisu. Przeliczali się. Dodatkowym argumentem za utrzymaniem daleko idących środków ostrożności była sprawa rozbitcia Polskiej Organizacji Wojskowej Kownie i jego okolicach w 1919 r. i związanych z tą kwestią konsekwencji politycznych¹⁵. Możliwe to stało się dzięki zdradzie jednego z funkcjonariuszy polskiego wywiadu, Piotra Wróblewskiego.

Uwarunkowania wojenne, jak i zadania stawiane wywiadowi litewskiemu sprawiły, że postanowiono zweryfikować koncepcję dotychczasowego wykorzystywania jednej z wcześniej wspomnianekategorii agentów, a mianowicie agentów stałych. Brak szybkiego przepływu informacji oraz ich częsta dezaktualizacja zdecydowanie zmniejszały skuteczność pracy. Dlatego ukierunkowano zakres ich działań ze zdobywania materiałów operacyjnych na rzecz budowania i nadzoru siatek szpiegowskich. Najzdolniejsi i najbardziej efektywni spośród stałych agentów otrzymywali status rezydenta. Z usług pozostałych rezygnowano. Rezydenci umiejscawiani byli z reguły w miejskich i wiejskich ośrodkach, z punktu widzenia Oddziału Wywiadowczego — strategicznych. Oczywiście kluczowe miejsce zajmowało tutaj Wilno. W latach 1919-1922 jednym z redaktorów organów prasowych wydawanych w tym mieście — „Nepriklausoma Lietuva” („Niepodległa Litwa”) i „Vilniaus garsas” („Dźwięk Wilna”) była Marcele Kubiliute. Ze względu na charakter tejprasy (skierowana do bardzo nielicznejludności litewskiejzamieszkującejWilno i okolice) Kubiliute miała kontakt z sekcją cenzury prasy ekspozytury Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich w Wilnie, gdzie pracował Piotr Wróblewski. Od początku swojejpracy Kubiliute związana była z Oddziałem Wywiadowczym i już jako rezydent poznała polskiego cenzora¹⁶. Dzięki temu uzyskała dostęp do różnego rodzaju materiałów z ekspozytury wileńskiejOddziału II. Przekazała m.in. dokumentację dotyczącą planowanego powstania oraz spisy członków POW na Litwie. Staraniom Wróblewskiego zawdzięczała możliwość dostarczenia informacji o miejscu przechowywania archiwum konspiratorów, usilnie poszukiwanego w tym czasie przez litewskie służby specjalne. Akt ten stanowił przysłowio-

¹⁴ CAW, O. IISG, I.303.4.2469. Szef litewskiego MSZ P. Klimas do Eustachego Sapięhy, szefa polskiego MSZ, Kowno, 5 X 1920 (materiały luźne).

¹⁵ Próba wykorzystania organizacji POW w Kownie do przeprowadzenia planowanego zamachu stanu przez współpracowników J. Piłsudskiego (L. Wasilewski i mjr M. Zyndram-Kościałkowski) w sierpniu i wrześniu 1919 r. dała konkretne argumenty stronie litewskiej, oskarżającęwładze w Warszawie o próby zlikwidowania legalnych władz i inkorporację ziem litewskich w granice państwa polskiego, zob. P. Łosowski, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*, Warszawa 1996.

¹⁶ Nie ma pewności co do metody, jaką posłużyła się Kubiliute w celu zwerbowania Wróblewskiego (prawdopodobnie uwiodła go).

wy „gwóźdź do trumny” organizacji kowieńskiej POW. W wyniku opisanej operacji P. Wróblewski został zdekonspirowany i zmuszony do ucieczki do Kowna¹⁷.

Mimo ujawnienia swojego „źródła” Oddział Wywiadowczy uznał tę operację za sukces, tym większy, że rola M. Kubiliute w całej sprawie nie została wyjaśniona i mogła ona bez przeszkód kontynuować swoją szpiegowską działalność aż do 1922 r. Zdecydowanie pozytywnie wpłynęło to na morale centrali litewskiego wywiadu, jak również przekonało o właściwie wykonanym przeorientowaniu zadań stawianym agentom stałym. W tym miejscu należy wspomnieć o roli, jaką w pracach na rzecz wywiadu odgrywały kobiety. Prób włączenia ich do pracy wywiadowczej podjął się pierwszy organizator litewskich służb specjalnych, Liudas Gira. Na początek chciał zorganizować z większej liczby służbę obserwacyjno-rozpoznawczą. Niestety, własny brak wykształcenia i doświadczenia nie mógł być czynnikiem zachęcającym do współpracy. Po kilku spotkaniach zrezygnowano z tego przedsięwzięcia¹⁸. Nie oznaczało to całkowitego wykluczenia kobiet z prac wywiadowczych. W ciągu następnych lat często korzystano z ich usług jako kurierek, informaterek lub nawet w celu uwodzenia wskazanych figurantów.

W 1924 r. wywiad litewski uzyskał interesujące informacje o jednym z pracowników ekspozytury wileńskiej Oddziału II Sztabu Generalnego WP. Porucznik Grzybowski, szef referatu kontrwywiadowczego, prowadził wystawny tryb życia. Codzienne wieczorne eskapady do najlepszych lokali w mieście w otoczeniu kobiet stały się jego wizytówką. To, co w pracy oficera wywiadu jednego państwa uchodzi za niedopuszczalne, w przypadku obcej służby okazuje się bardzo przydatne. Wkrótce w miejscach, które oficer ten stale odwiedzał, zaczęła pokazywać się młoda i urodziwa niewiasta. Nie mogło to ująć uwagi polskiego wywiadowcy. Nawiązany został romans do tego stopnia intensywny, że wkrótce łamiąc wszelkie zasady pracy, oficer zaczął spotykać się ze swoją wybranką w pomieszczeniach ekspozytury. Podczas kolejnego spotkania (jak się okazało ostatniego) kobieta dosypała mu do alkoholu środek nasenny. Po przebudzeniu oficer zauważył nie tylko brak kochanki, ale także dokumentacji (teczek personalnych) agentów działających przeciwko Litwie Kowieńskiej. W tej sytuacji uznał, iż najlepszym rozwiązaniem będzie ucieczka na Litwę. W obecności przedstawicieli litewskiego Oddziału II przekazał wszelkie informacje, jakimi dysponował, na temat metod pracy wywiadu polskiego na Litwie, jak również informacje o polskiej agenturze. W zamian obiecano mu w niedalekiej przyszłości możliwość wyemigrowania do Argentyny i dostarczenie niezbędnych do życia środków¹⁹. W tym czasie otrzymał stanowisko w strukturach Wydziału „B” Policji Kryminalnej, gdzie zajmował się rozpracowywaniem polskich siatek szpiegowskich na Litwie oraz inwigilacją aresztowanych Polaków. Do jego zadań należało także prowadzenie werbunku wśród skazanych za szpiegostwo obywateli polskich. Próbowano w ten sposób zbudować złożoną z Polaków sieć agentów litewskiego kontrwywiadu²⁰.

¹⁷ A. Anusauskas, op. cit., s. 33-34.

¹⁸ Ibidem, s. 12-13.

¹⁹ P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1921-1939*, Warszawa 1997, s. 209.

²⁰ CAW, O. IISG, I.303.4.2542. Pismo starosty suwalskiego Baranowskiego do sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu nr III, Grodno, 28 VIII 1925, w sprawie zwolnionego z więzienia w Kownie Jana Kowalewskiego. Szef Ekspozytury O. II SG nr 1 w Wilnie ppłk Mysłowski, Wilno, 26IX1925, do Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK III w Grodnie w sprawie potwierdzenia relacji Jana Kowalewskiego. Kowalewski, członek POW, został zatrzymany w 1920 r. przez grupę szaulisów (członków Litewskiego Związku Strzeleckiego, zob. W. Rezmer, op. cit.) i przekazany władzom litewskim. Skazany wyrokiem sądu w Mariampolu na 8 lat, odsiedział tylko 5 lat dzięki amnestii z 1922 r. Wyrok odbywał w więzieniu w Kownie. Przekazał informacje, iż Grzybowski próbował namawiać do współpracy skazanych za szpiegostwo polskich wywiadowców. Podobne działania wykonywali inni dawni współpracownicy polskiego wywiadu, którzy wcześniej

Zakończenie działań wojennych między Polską a Rosją bolszewicką oraz zajęcie przez gen. Żeligowskiego Wilna zmusiły litewski Oddział Wywiadowczy do zmian koncepcyjnych w prowadzeniu działalności wywiadowczej przeciw państwu polskiemu. Z jednej strony dotychczasowe uwarunkowania (działania militarne) sprzyjały określonym działaniom wywiadowczym. Z drugiej tworzące się podstawy wzajemnej egzystencji między dwiema nacjami: polską i litewską wymusiły określone zmiany (przejęcie działalności wywiadu na stopę pokojową), ale także umożliwiały prowadzenie skutecznego szpiegostwa.

Najważniejszym czynnikiem pośredniczącym między agenturą w Polsce a punktami wywiadowczymi, a za ich pośrednictwem centralą w Kownie była dobrze rozwinięta i sprawnie funkcjonująca sieć kurierska. Przy jej tworzeniu wykorzystywano przede wszystkim legalne możliwości, jakie dawała ówczesna sytuacja polityczna. Mimo braku ustaleń między stroną polską i litewską co do wzajemnych stosunków między państwowych obie strony uważały na początku linię demarkacyjną za granicę państwową, a następnie w wyniku likwidacji strefy neutralnej granicę, jaka się wykształciła. Pas graniczny liczył sobie 521 km długości, przecinał ponad 100 wsi i osiedli, pozostawiając po stronie litewskiej ponad 5000 ha gruntów obywateli polskich, a po stronie polskiej ponad 3000 ha gruntów obywateli litewskich²¹. Aby mieć dostęp do swojej ziemi, ich właściciele po obu stronach granicy musieli występować o tzw. przepustki rolne, przyznawane albo na określony termin, albo na wykonanie określonych czynności. W tej sytuacji wydanie takiej przepustki zależało od dobrej woli administracji po obu stronach granicy. Dopiero w 1928 r. zawarto między IIRP a Republiką Litewską układ o małym ruchu granicznym²².

Umożliwienie przekraczania granicy, nawet w tak trudnych warunkach, stało się okazją do rozwinięcia na szerszą skalę przemytu różnych artykułów, czyli szmuglerkę. Szmugiel rozwinął się na niespotykaną skalę w okresie I wojny światowej. Zwycięstwo bolszewików w Rosji, wprowadzony przez nich terror i ograniczenia ekonomiczne sprawiły, iż zjawisko przemytu osiągnęło swoje apogeum na terenie województw wschodnich II RP. Przemysłownicy funkcjonowali albo samodzielnie, albo w zorganizowanych grupach. Przekraczanie granicy odbywało się i w dzień i w nocy. Bardzo często zdarzały się próby wykorzystywania przepustek rolnych, w pewnych okresach stało się to wręcz nagminnym procederem. Granica polsko-litewska uchodziła za szczególnie zagrożoną przemytem. Uznano bowiem, że brak właściwych regulacji prawnych wymuszał niejako stosowanie tego procederu, gdyż „stanowił swego rodzaju substytut normalnej wymiany handlowej między oboma krajami”²³. Oddział Wywiadowczy wykorzystywał zatem zarówno przemysłników, jak i trasy przez nich opracowane do budowania własnych linii kurierskich. Do pracy na rzecz wywiadu litewskiego skłaniano przeważnie drogą szantażu. Takie działanie miało swoje podstawowe uzasadnienie, ponieważ większość szmuglerów to Polacy zamieszkujący po obu stronach granicy. W ten sposób Litwini stworzyli dość sprawnie funkcjonujące linie kurierskie, łączące ze sobą miejscowości, w których mieściły się rezydentury wywiadu litewskiego, a następnie przekazywano materiały szpiegowskie do dwóch najważniejszych

z różnych względów przeszli na stronę litewską. Sporą część tych wiadomości potwierdził w swoim piśmie ppłk Mysłowski; A. Anusauskas, op. cit., s. 148.

²¹ P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883-1939*, Warszawa 1985, s. 234-235.

²² Ibidem.

²³ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924-1939*, Warszawa 2003/2004, s. 185.

placówek nadzorujących, z obszaru Litwy Kowieńskiej, działania wywiadowcze na terenie państwa polskiego (stan na 1921 rok)²⁴:

placówka w Olicie — trójkąt Druskieniki — Puńsk — Sejny,
placówka w Mariampolu — Puńsk, Sejny, Suwałki, Grodno.

Od momentu zakończenia działań wojennych w 1920 r. obie te miejscowości stały się głównymi punktami zbornymi dla agentów wywiadu płytkiego i głębokiego, agentów lotnych (werbowników), a także dla przedstawicieli siatek szpiegowskich umiejscowionych na obszarze Wileńszczyzny i Białostoczczyzny²⁵.

Obok tras kurierskich bezpośrednio funkcjonujących w pasie granicy polsko-litewskiej litewski wywiad korzystał także z innych możliwości. Najważniejsze drogi przerzutu kurierów i agentów biegły przez Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk. Dzięki uprzejmości kpt. H. Kleina (łącznika niemieckiej Abwehry z litewskim wywiadem), kierownika placówki wywiadowczej w Gumbinnen (Gąbin), przez terytorium niemieckie przechodziła trasa przerzutowa do Gdańska, do państw Europy Zachodniej i Polski²⁶. Inna trasa wiodła bezpośrednio z Kłajpedy (zajętej przez armię litewską w 1923 r.) do Wolnego Miasta Gdańska. Wysyłano tam wysokiej klasy specjalistów, których zadaniem było śledzenie ruchu wojskowych transportów morskich w porcie gdańskim, a później także gdyńskim²⁷.

Zmiana koncepcji prac organizacyjnych wywiadu poza granicami państwa litewskiego wymusiła także przydział nowych zadań dla agentów „lotnych”. Wykorzystując ich dotychczasową dyspozycyjność i możliwości przemieszczania się, nakazano, w określonych sytuacjach i przypadkach, prowadzenie działań werbunkowych.

Werbunek był prowadzony na trzech płaszczyznach związanych z sytuacjami umożliwiającymi lub nakazującymi wykonanie tego proceduru: pierwszą z nich stanowiło wyraźne polecenie wywiadu litewskiego. Przeprowadzano dokładne rozpoznanie osoby, której dotyczyła operacja. Kluczowe znaczenie w tym przypadku miało albo zajmowane stanowisko wskazanego celu, albo możliwość dotarcia do informacji, którymi zainteresowany był wywiad. Po dokładnej analizie zdobytych materiałów, przygotowywano różne warianty werbunku. Od najłatwiejszego, gdy osoba werbowana od razu zgadzała się na współpracę, po wariant najmniej pożądanym, czyli różnego rodzaju naciski aż do prób szantażu włącznie²⁸. W przypadku sukcesu agent werbownik miał za zadanie przeprowadzenie zwerbowanej osoby przez granicę i dostarczenie do najbliższej placówki policji litewskiej, a później przerzut do punktu wywiadowczego,

²⁴ Drogi kurierów odtworzone zostały na podstawie zeznań aresztowanych osób. Niemniej do końca nie ma pewności, iż nie istniały inne linie, które ze względu na brak o nich informacji mogły okazać się po prostu bezpieczniejsze, CAW, O. II SG I.303.4.2767, s. 3.

²⁵ Ibidem.

²⁶ CAW, O. II SG, I.303.4.2738. Opracowanie sytuacyjne „Stosunki rosyjsko-niemiecko-litewskie” z 1922 r. (materiały luźne).

²⁷ CAW, O. II SG, I.303.4.7792. Materiał agenta „Romana” o organizacji ofensywnego wywiadu litewskiego i policji politycznej z 1925 r. (materiały luźne).

²⁸ Warianty werbunku, w których przypisywano znaczenie środkom przymusu, były najmniej pożądanym, gdyż osoba w ten sposób nakłoniona do współpracy nie była tak efektywna w pracy szpiegowskiej. Brak motywacji, poza strachem i stałym zagrożeniem życia, nie stymulował do wykazywania się gorliwością i pomysłowością. Takie osoby starały się jedynie wykonywać te zadania, których od nich wymagano w stopniu minimalnym.

gdzie oczekiwali oficerowie z centrali w Kownie²⁹. Z punktu widzenia wywiadu osoby zwerbowane w ten sposób zaliczane były do najcenniejszych zdobyczy.

Drugą płaszczyzną stanowiła aktywność werbunkowa samych agentów werbowników. Przemieszczając się wzdłuż określonych tras, poznawali ludzi okolicznych wsi i miasteczek. Pojawiali się tam najczęściej w roli wędrujących sprzedawców różnych artykułów pochodzących np. z przemytu albo dewocjonaliów. Umiejętnie prowadząc konwersację, badali stan świadomości narodowej, stosunek do rządu polskiego, rozpoznawali skupiska ludności litewskiej. Po nawiązaniu bliższych kontaktów i wyselekcjonowaniu potencjalnych informatorów przystępowali do prób werbunku. Z reguły przynosiły one spodziewany efekt. Świeżo przyjęci do pracy szpiegowskiej informatorzy przerzucani byli na stronę litewską w celu przejścia krótkiego kursu szkoleniowego. Osoby te były wykorzystywane przede wszystkim jako kurierzy lub w ich mieszkaniach mieściły się „skrzynki kontaktowe”. Zdarzały się przypadki, iż do agentów werbowników zgłaszali się ochotnicy, chcąc świadczyć usługi szpiegowskie na rzecz państwa litewskiego. Informacje o tym, do kogo można się zgłosić, przekazywane były „pocztą pantoflową”. Jednak tylko tym osobom, które wcześniej wykazywały swój antypolski charakter i były sprawdzane w różnych sytuacjach³⁰.

Ostatnim aspektem umożliwiającym prowadzenie werbunku przez litewskie służby specjalne była kwestia uciekinierów z Polski i dezertersów z Wojska Polskiego. W przypadku tych pierwszych czynnikiem decydującym o podjęciu przez nich takiego kroku była właściwie prowadzona przez rząd kowieński polityka propagandowa. Sytuacja mniejszości narodowych na Kresach Wschodnich, mimo starań rządu polskiego, była bardzo ciężka. Jak już wspomniano, na masową skalę rozwinął się przemyt. Na 21 lat niepodległości 8 przypadło na ogólnoeuropejskie lub światowe kryzysy gospodarcze. Brak było na tym obszarze inwestycji przemysłowych, a rolnictwo cechowała słaba dynamika rozwoju. Znacznie trudniej było dostać pracę. Niższy poziom życia to także gorszy dostęp do edukacji i służby zdrowia. Oznaczało to, że wiele rodzin znajdowało się albo na skraju ubóstwa, albo wręcz nędzy³¹. Zarówno rząd litewski, jak i sowiecki przedstawiały swoje państwa jako oazy dobrobytu, gdzie każdy miał zapewnioną pracę i warunki do normalnej egzystencji. Ułatwiając przemyt deficytowych na rynku polskim towarów, takich jak sól, pieprz, wyroby tytoniowe, skóry, drób czy odzież³², litewskie czynniki państwowe starały się pokazać, iż na Litwie lepiej wiedzcie się jejmieszkańcom niż u jej południowego sąsiada. Dlatego praktycznie przez cały okres międzywojenny dochodziło do prób nielegalnego przekraczania granic i osiedlania się po litewskiej stronie.

Rząd litewski miał konkretne powody, aby prowadzić taką politykę. Obok aspektu propagandowego, wzmacniającego wizerunek Republiki Litewskiej jako państwa opiekuńczego i sprawiedliwego, chodziło w głównej mierze o możliwość uzyskiwania informacji szpiegowskich o państwie polskim. Wielokrotnie zdarzały się sytuacje, w których odstawiano do granicy osoby, które nie były w stanie przekazać żadnych interesujących wiadomości o Polsce. Innym nakazywano pod groźbą wydalenia konspiracyjny powrót do kraju i prowadzenie działalności

²⁹ ASG, AMSWiA, 2992.1, Raport kontrwywiadowczy i statystyka spraw szpiegowskich Szefostwa Wywiadu KOP za rok 1933, s. 35; CAW, O. IISG, I.303.4.2630. Raport kontrwywiadowczy Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr III (Grodno) za rok 1936.

³⁰ Oferta pracy wywiadowczej skierowana do werbownika mogła być odebrana jako akcja polskich służb specjalnych i uznana za próbę jego zdemaskowania. Dlatego bardzo rzadko korzystano z takich propozycji, w pierw przeprowadzając inwigilację osoby zgłaszającej takie usługi.

³¹ M. Jabłonowski, J. Prochwicz, op. cit., s. 25, 28, 33-35.

³² Ibidem, s. 188, 190.

szpiegowskiej. Najczęściej osoby takie wpadały już przy próbie przekraczania granicy³³. Wykorzystywano także jako przykrywkę (legendę) metodę rzekomych prześladowań na Litwie. Operujący po stronie polskiej, w pasie nadgranicznym, agenci wywiadu litewskiego utrzymywali, iż są zbiegłymi z Litwy obywatelami pochodzenia polskiego, zmuszonymi do ucieczki w wyniku prześladowań ze strony administracji w Kownie³⁴.

Znacznie groźniejsze następstwa dla stanu bezpieczeństwa kraju miały przypadki dezercji oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego. Było to zresztą zjawisko dwustronne, gdyż do Polski dezercerowali również żołnierze armii litewskiej lub funkcjonariusze policji, a nawet wywiadu. Casus porucznika Grzybowskiego wzmiankowano wcześniej. Jego dezercja była konsekwencją tak nieprzestrzegania surowych przepisów, jak i niegodnego oficera WP stylu życia.

Na przełomie 1920 i 1921 r. doszło do poważnej wypadki służb kontrwywiadowczych sztabu wojsk Litwy Środkowej. W tym okresie szefem sekcji organizacyjnej sztabu gen. L. Żeligowskiego był porucznik Edmund Gegendorf-Grodzki. Z niejasnych dotąd przyczyn zbiegł na Litwę, namawiając do dezercji kapitanów Buczyńskiego i Jaworskiego oraz ppor. Słowikowskiego, czemu nie zdołał zapobiec kontrwywiad. Z meldunków polskiej agentury wynikało, iż podczas przesłuchań, jakim zostali oni poddani, przekazali stronie litewskiej wszystkie informacje, jakimi dysponowali w zakresie organizacji, uzbrojenia i planów wojskowych sztabu wojsk Litwy Środkowej. Jednocześnie por. Gegendorf-Grodzki przekazał informacje uzupełniające stan wiedzy litewskiego kontrwywiadu na temat funkcjonowania POW na Litwie oraz działań zmierzających do obalenia rządu litewskiego. Przesłuchania prowadził osobiście szef pionu wywiadu w Oddziale Wywiadowczym, kpt. Antanas Uzupis³⁵.

Obok oficerów wywiad litewski interesował się także szeregowymi żołnierzami Wojska Polskiego czy Korpusu Ochrony Pogranicza. Wiadomości, jakich mogli oni dostarczyć, nie były z pewnością tak wartościowe, jak te pochodzące od oficerów, niemniej jednak zbierano drobniuzgomo wszelkie informacje. Po ich opracowaniu próbowano zmuszać dezercerów do powrotu do Polski w celu rozpoczęcia pracy wywiadowczej albo, co gorsza (dla nich), roboty dywersyjno-sabotażowej. Zdarzały się przypadki namawiania do wykonania skrytobójczego mordu. Straszono, iż w przypadku niepodjęcia współpracy zostaną oddani polskim władzom wojskowym, co równało się sądowi polowemu i najczęściej wyrokowi śmierci. Charakterystyczną sprą-

³³ CAW, O. II SG, I.303.4.2935. Komunikat Informacyjny Dowództwa 6 brygady KOP za okres 11 28-31-III 28 z dnia 4IV 1928, s. 30. Sprawy Stanisława Rynkiewicza i Mikołaja Gedwiłło. Na odcinku operacyjnym 23 baonu KOP aresztowano podczas prób nielegalnego przekroczenia granicy Stanisława Rynkiewicza (26I 1928) i Mikołaja Gedwiłło (23II 1928). Znalezione przy nich dokumenty przedstawiały zadania, jakie przed nimi postawił wywiad litewski. Niestety w komunikacie poza lakoniczną informacją nie było żadnych dodatkowych, szczegółowych danych; CAW, O. II SG, I.303.4.2691. Raport Komendy Okręgu V Policji Państwowej w Białymstoku do Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie z 16I 1925. Informacja o zatrzymaniu w Grodnie Franciszka Kochanowskiego, który po nielegalnym przekroczeniu granicy polsko-litewskiej próbował prowadzić działalność wywiadowczą na rzecz Litwy.

³⁴ ASG, KOP, Komunikat Informacyjny nr 4 za okres 25 X 1926-31IV 1927 Dowództwa 6 brygady KOP, s. 7. W tym okresie zatrzymano na odcinku 24 baonu następujące osoby wykorzystujące tę przykrywkę: Łukowską Adelę vel Sienkiewicz Alfredę, Dobkiewiczą vel Nejmana Jana, a także Litwaka Mojżesza z synem i córką. W tym ostatnim przypadku SRI DOK III w Grodnie jeszcze przed jego zatrzymaniem dysponowało niezbitymi dowodami działalności szpiegowskiej całej rodziny; Komunikat Informacyjny nr 5 za okres 1 VII 1927-30IX 1927 Dowództwa 6 brygady KOP, s. 35. W pasie 19 baonu zatrzymano Rozalię Żeromską, która nielegalnie przebywając w rejonie jednej z kompanii tego batalionu, starała się zbierać informacje o oddziałach KOP, wykorzystując tę samą metodę.

³⁵ CAW, O. II SG, I.303.4.5107. Zeznania wyżej wymienionych oficerów (tłumaczenie z języka litewskiego).

wą łączącą wszystkie te wątki był przypadek dezercji szeregowego Franciszka Skowrońskiego z 3 kompanii 20 baonu KOP. Wydaje się celowe przytoczenie tutaj całości zeznań, jakie złożył przed władzami polskimi w dniu 6 czerwca 1928 r.³⁶: „pełniąc służbę graniczną na strażnicy Antoledzie zaznajomiłem się z policjantem litewskiej straży granicznej posterunku „Połukno”, który przez dłuższy czas namawiał mnie do dezercji, dalej powiadał mi, że jeżeli ucieknę do Litwy a wezmę dużo broni, a gdyby jeszcze maszynową, to na Litwie za taki czyn będzie mi dobrze, otrzymam ziemię, służbę na kolei, podobnie jak inni żołnierze, którzy zdezerterowali. Usłuchałem się owego policjanta i zgodziłem się na dezercję. W krytyczną noc 20 maja o godz. 23 stojąc na posterunku alarmowym przybyły ku granicy ów policjant i powiedział mi bym zabierał broń i uciekał na Litwę. Dał mi butelkę z benzyną i zapalki abym spalił strażnicę wraz ze znajdującymi się w środku żołnierzami. Na to się nie zgodziłem. W rezultacie zabrałem 2 kb [karabiny — przyp. T. G.], 4 granaty i 40 szt. naboji z tymże policjantem udałem się zaraz na litewski posterunek. Na posterunku tenże policjant, który namówił do dezercji, spił mnie wódką i podsunął do podpisu papier. Podpisałem tym stwierdzałem, że na Litwę zbiegłem dobrowolnie. Następnie odesłano mnie do litewskiego oficera straży granicznej. Nie pamiętam co tam robiłem i mówiłem, gdyż byłem pijany. Rano odwieziono mnie do Uciany w asyście dwóch policjantów. Tam wcale mnie nie badano. Po jednym dniu pobytu tam zabrano mnie do Kowna. Tam zabrano mnie do budynku, na którym widniał napis „Sztabas Generalas”. W tym budynku badano mnie cały dzień. Badał mnie jakiś kapitan. Mówił po polsku. Pytał mnie o dyslokację wojska, o broń, o KOP, o policję, ja na to wszystko nie dawałem odpowiedzi, bo nie wiedziałem, a na to ów kapitan oświadczył mi, że nie jestem dezserterem, a szpiegiem polskim, gdyż nie chcę mówić. Pytali się mnie dalej, czy chce pozostać na Litwie, odpowiedziałem, że tak, wówczas ten kapitan powiedział mi, że jeżeli chcę, by oni pozostawili mnie na Litwie, to muszę wypełnić kilka warunków:

3. miałem zabić tego policjanta, który zbiegł do Polski, ukraść kb, zamki od kb i rower. Nazwisko tego policjanta Kulbokas. Mieli mi dać jego fotografię i karteczkę z jego nazwiskiem

4. mówili mi dalej, że jeden ułan dezerterski z Polski podał im wiadomości o oddziałach wojskowych Pleczkajtisa [przywódca emigracji litewskiej w Polsce po 1926 r. — przyp. T. G.] i ja bym wrócił do Polski i dowiedział się wszystko o tymże Pleczkajtisie.

Mówili, że otrzymam ubranie cywilne i pieniądze. Ja nie chciałem się na to zgodzić. Próbowano namówić mnie do podpalenia mojej strażnicy, ale i na to nie chciałem się zgodzić. W ten sposób badali mnie już kilka dni w sztabie, na policji kryminalnej. W Kownie osadzono mnie w więzieniu policji kryminalnej. Namawiali do mordów i podpałów. Dawali pieniądze, których nie mogłem wydać w więzieniu. Odrzucałem wszystkie ich propozycje, dlatego zabrali mi pieniądze i oświadczyli, iż odrzucą z powrotem do Polski, nie oddając jednak w ręce KOP-u. Z Kowna odwieziono mnie do jakiegoś miasta gdzie przebyłem jedną noc, a następnie odesłano do Uciany, gdzie przebyłem 2 dni. W Ucianie zaprowadzono mnie do komendanta wojskowego majora, który jeszcze raz zaproponował mi robotę szpiegowską i bandytyzm, na co się jednak nie zgodziłem. W końcu stwierdził, że oddadzą mnie Polakom jako ich szpiega. Z Uciany pod eskortą 2 policjantów odesłano mnie do litewskiego posterunku granicznego naprzeciw polskiej strażnicy Kurynie i następnie dalej do Połukna”.

Powyższy przykład dobitnie świadczy o metodach, jakimi posługiwano się w celu destabilizacji sytuacji na pograniczu polsko-litewskim. Szeregowy Skowroński został przekazany władzom polskim. Próbował popełnić samobójstwo, udaremnilo jednak tę próbę. Po złożeniu

³⁶ CAW, O. II SG, I.303.4.2510. Zeznania szeregowego Franciszka Skowrońskiego z 3 kompanii 20 baonu KOP z 6 VI 1928 r.

wyczerpujących zeznań został przekazany prokuraturze. Ze względu na nikłe zagrożenie wynikające z przekazanych Litwinom wiadomości, a także dzięki wyczerpującym zeznaniom udało, mu się uniknąć kary śmierci i został skazany jedynie na kilka lat więzienia.

Ostatnią kategorię dezerterów stanowili funkcjonariusze polskich służb specjalnych — wojskowych i cywilnych. Największe straty poniosła strona polska przy okazji sprawy dwóch wywiadowców ekspozytury wileńskiej Oddziału II Sztabu Generalnego WP Puryszkiewicza vel Paruszkiewicza i Sienkiewicza. W początkach października 1924 r. wspomniani agenci przekroczyli granicę i zgłosili się na posterunek litewskiej policji granicznej w Kuciunach. Zdezorientowanym policjantom oznajmili, że są pracownikami polskiego Oddziału II, że nie chcą już dalej pracować dla Polski oraz obiecują przekazać władzom centralnym służb specjalnych ważne dokumenty³⁷. Szybka weryfikacja tożsamości sprawiła, że od razu zostali przekazani jako bardzo cenna zdobycz do centrali wywiadu w Kownie. Obaj wywiadowcy znali szereg ważnych informacji na temat działań wywiadu polskiego zarówno na Litwie, jak i w obrębie państwa polskiego³⁸. Puryszkiewicz vel Paruszkiewicz dysponował listą polskich informatorów, którzy w wyniku jej przekazania zostali natychmiast aresztowani, a w miejscach ich zamieszkania dokonano szczegółowych rewizji. Na cały obszar pogranicza polsko-litewskiego wysłano ekipy litewskiego kontrwywiadu w celu sprawdzenia przekazanych informacji o lokalizacji polskich posterunków obserwacyjnych³⁹. Po złożeniu wyczerpujących zeznań obu byłych funkcjonariuszy polskiego wywiadu skierowano do pracy w organach kontrwywiadu. Jako główne zadanie wyznaczono im współpracę z Grzybowskiem, mającą na celu budowę siatki kontrwywiadowczej złożonej z Polaków odsiadujących swoje wyroki w ciężkim więzieniu w Kownie. Umieszczano ich razem z innymi więźniami w celach, gdzie agitowali do pracy na rzecz Litwy, obiecując zwolnienie i dobre warunki do pracy i życia⁴⁰. Operacja ta nie przyniosła spodziewanych skutków. Dlatego przerwano ich do polskiej sekcji litewskiej Policji Politycznej. Za główne zadanie wyznaczono im koordynowanie szlaków kurierskich i utrzymywanie kontaktów z wyznaczonymi im siatkami szpiegowskimi na obszarze państwa polskiego. Sienkiewicz utrzymywał kontakt z członkami jednej z najbardziej niebezpiecznych siatek szpiegowskich, do której należała rodzina Muraszków zamieszkująca m. Sopoćkinie (powiat augustowski)⁴¹. Inny polski zbieg, były podchorąży WP Julian Szwabowicz, otrzymał etat w placówce Policji Politycznej w Poniewieżu⁴². Niewielu jednak dezerterów otrzymywało tak intratne posady. Większość lądowała po złożeniu zeznań albo w litewskim więzieniu, albo kierowana była z powrotem do Polski (ja-

³⁷ CAW, O. II SG, I.303.4.2544. Raport sytuacyjny Komendy Okręgu Białystok Policji Państwowej za okres 25 IX-17 X 1924 r. Należy podkreślić, iż obaj byli pracownicy „dwójki” pochodzili z Litwy. Paruszkiewicz vel Puryszkiewicz ze wsi Wiejsieje, natomiast Sienkiewicz z okolic Olity.

³⁸ CAW, O. II SG, I.303.4.2691. Raport sytuacyjny Komendy Okręgu Białystok Policji Państwowej za okres 17 X-29 X 1924 r.

³⁹ CAW, O. II SG, I.303.4.2544. Raport sytuacyjny Komendy Okręgu Białystok Policji Państwowej za okres 7 XI-25 XI 1924 r.

⁴⁰ CAW, O. II SG, I.303.4.2542. Pismo starosty suwalskiego Baranowskiego do sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu nr III w Grodnie z 28 VIII 1925 w sprawie zwolnionego z więzienia w Kownie Jana Kowalewskiego. Pismo szefa Ekspozytury O. II SG nr 1 w Wilnie ppłka Mysłowskiego z 26 IX 1925 r. do Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK III w Grodnie w sprawie potwierdzenia relacji Jana Kowalewskiego.

⁴¹ CAW, O. II SG, I.303.4.2691. Raport sytuacyjny Komendy Okręgu Białystok Policji Państwowej za okres 17 X -29 X 1924 r.

⁴² CAW, O. II SG, I.303.4.2542. Pismo starosty suwalskiego Baranowskiego do sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu nr III w Grodnie z 28 VIII 1925 w sprawie zwolnionego z więzienia w Kownie Jana Kowalewskiego. Pismo szefa Ekspozytury O. II SG nr 1 w Wilnie ppłka Mysłowskiego z 26 IX 1925 r. do Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK III w Grodnie w sprawie potwierdzenia relacji Jana Kowalewskiego.

ko współpracownik do prowadzenia pracy szpiegowskiej, w przypadku odmowy przekazywany polskim władzom).

Sieć wywiadu litewskiego w Polsce oparta była przede wszystkim na sprawnie funkcjonującej rezydenturze. Rezydentem stawał się, jak już wcześniej wspomniano, agent stały albo etatowy pracownik wywiadu, przysłany z centrali w Kownie, znający język i miejscowe zwyczaje. W drodze selekcji rezydentem mogła się jeszcze stać osoba stale zamieszkująca w Polsce, która nie wzbudzała zainteresowania polskich służb cywilno-wojskowych, a wykazała się zaangażowaniem w pracy agitacyjno-propagandowej dla państwa litewskiego. Po wstępnej weryfikacji proszono ją o wyjazd na Litwę w celu uzupełnienia „dossier” na temat działalności agitacyjnej. Tam otrzymywała propozycję stałej współpracy z wywiadem. W przypadku zgody kandydat przechodził pobieżne szkolenie i z powrotem udawał się do Polski. W kraju rozpoczynał pracę szpiegowską od najprostszych zadań, takich jak obserwacja jednostek i budynków wojskowych. Następny etap wtajemniczenia obejmował pierwsze próby werbunku. Pomyślny przebieg tych działań warunkował stworzenie siatki złożonej z informatorów⁴³. Dzielono ich na stałych, doraźnych i honorowych. Informatorzy stali to osoby, które pracowały dla wywiadu od dłuższego czasu, wykonując stale te same zadania, np. prowadzenie obserwacji ruchu kolejowego na ważnych węzłach kolejowych. Informatorzy doraźni to najczęściej osoby, które przekazały informacje nieświadomie (a więc nie związane w żaden sposób z wywiadem)⁴⁴ lub takie, które dostarczały świadomie informacje w sposób dorywczy (zależnie od ich ważności lub w miarę swoich możliwości). Informatorami honorowymi z reguły byli księża⁴⁵. W przypadku stworzenia podstaw siatki szpiegowskiej osoba odpowiedzialna za jej działalność stawała się rezydentem. Materiał szpiegowski najczęściej był przekazywany ustnie na „odprawach”, jakie wywiad litewski organizował okresowo zarówno na terenie Litwy, jak i Polski. Starano się także w miarę możliwości i percepcji umysłowej rezydenta korzystać z szyfrów⁴⁶. Praca agentów i informatorów polegała na obserwacji i próbach zbliżenia się do osób dysponujących ważnymi z punktu widzenia wywiadu informacjami w celu ich wydobycia. Kontakty te mogły być celowo ukierunkowane lub przypadkowe⁴⁷. Funkcje kurierów pełniły najczęściej kobiety. Mamy jednak przykłady, że niekiedy wykorzystywano do tych celów także osoby niepełnoletnie. W Wilnie przy ul. Objazdowej mieszcił się żeński internat, którym kierowała jedna z redakterek „Vilniaus Aidas” (Echo Wilna) Maria Zukauskaitė. Znana ze swoich antypolskich poglądów, utrzymywała kontakt z centralą wywiadu w Kownie albo drogą listowną wiodącą przez Łotwę, albo bezpośrednio przez kurierów. W tym celu wykorzystywała zamieszkujące w internacie dziewczynki, których rodzice mieszkali na Litwie Kowieńskiej⁴⁸.

⁴³ CAW, O. II SG, I.303.4.2630. Raport kontrwywiadowczy Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr III (Grodno) za rok 1933; O. II SG, I.303.4.5083. Opracowanie pt. „Wywiady obce w Polsce, cz. IV, wywiad litewski” z 1937 r., s. 40.

⁴⁴ Rezydentami z reguły były osoby od dłuższego czasu zamieszkujące w konkretnym miejscu. Kamuflaż i konspiracja sprawiały, iż bardzo często nawet najbliższa rodzina nie wiedziała o działaniach rezydenta. Stąd łatwiej mu było uzyskiwać informacje wśród kręgu znajomych czy sąsiadów. Takie osoby określano mianem informatorów doraźnych nieświadomych.

⁴⁵ CAW, O. II SG, I.303.4.2630. Raport kontrwywiadowczy Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr III (Grodno) za rok 1936.

⁴⁶ ASG, AMSWiA, 2992.1 Raport kontrwywiadowczy za rok 1933 Szefostwa Wywiadu KOP, s. 34.

⁴⁷ CAW, O. II SG, I.303.4.2630. Raport kontrwywiadowczy Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr III (Grodno) za rok 1936.

⁴⁸ CAW, O. II SG, I.303.4.2035, Komunikat Informacyjny Dowództwa 6 Brygady KOP z 25 XI 1926 r., s. 31.

Największy odsetek spośród osób pracujących na rzecz litewskich służb specjalnych stanowiły osoby niewykształcone albo z podstawowym wykształceniem, wywodzące się ze środowisk wiejskich. Pełniły one najczęściej rolę kurierów, informatorów, a ich domostwa stawały się „skrzynkami kontaktowymi”. Zjawisko to było pochodną możliwości, jakie dawała sytuacja na terenie Kresów Wschodnich. Największe skupiska ludności litewskiej zamieszkiwały obszar pasa granicznego. Podzielona ziemia, rozłączone rodziny zamieszkujące po obu stronach granicy stały się nieodzownym elementem krajobrazu stosunków panujących na tym obszarze⁴⁹. Obie strony, zarówno polska, jak i litewska, starały się wyzyskać możliwości, jakie dawała taka sytuacja. Nie przebierano w środkach, aby zmusić do pracy wywiadowczej. Zdarzały się przypadki, iż wywiad litewski próbował werbować obywateli litewskich pochodzenia polskiego, odsiadujących wyroki więzienia. Za cenę darowania winy mieli pracować dla wywiadu. W celu „zmiękczenia” szantażowano rodzinę werbowanej osoby albo grożono zagarnięciem majątku⁵⁰.

Litewskie służby specjalne szczególną wagę przywiązywały do możliwości werbunkowych wśród żołnierzy służby zasadniczej Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza oraz podoficerów zawodowych, czy rezerwistów. Kierowano swoją uwagę przede wszystkim na osoby pochodzenia litewskiego, ale nie rezygnowano z prób werbunku rdzennych Polaków. Bardzo istotnym elementem w tej grze była metoda celowego kierowania na ochotnika do armii polskiej osób wcześniej przeszkolonych w pracy wywiadowczej. Po wcieleniu do określonej jednostki prowadziły tam stałą obserwację organizacji i toku służby, zaopatrzenia, programów szkoleniowych, a szczególnie przyglądały się i zapoznawały z elementami uzbrojenia. Taka sytuacja zmuszała polskie organy kontrwywiadowcze do intensywnej pracy w dużych jednostkach wojskowych. Wprawdzie na tym tle dochodziło do konfliktów między dowódcami liniowymi a oficerami kontrwywiadu, jednak praca organów bezpieczeństwa szybko przyniosła efekty. Aresztowani podoficerowie czy szeregowi żołnierze za zdradę ojczyzny skazywani byli na najwyższy wymiar kary lub na długoletnie więzienie. Najwięcej pracy miał Samodzielny Referat Informacyjny DOK III w Grodnie. W 1931 r. wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Wilnie rozstrzelano kaprała Szymkunasa, a sierżanta Kołacza skazano na 8 lat więzienia. Rok później rozstrzelano bombardiera Michała Litwinowicza, a w 1933 r. bombardiera Józefa Baranowskiego, któremu Związek Wyzwolenia Wilna poświęcił okolicznościową broszurę, apoteozującą go jako bohatera narodowego⁵¹. Paradoksalnie stale zwiększający się udział żołnierzy WP w aferach wywiadu litewskiego przeczył opinii, jaką przedstawiono w sprawozdaniu omawiającym mniejszości narodowe w jednostkach DOK III. Warto przytoczyć ją w całości jako reprezentatywną ocenę charakterologiczną poborowych pochodzenia litewskiego: „Litwini. Nielojalności nie stwierdzono, służą jednak jakby z musu. Żołnierz karny i dobry, łatwy do prowadzenia. Odznaczają się systematycznością. Pracowici i obowiązkowi. Ludzie skryci — rzadko kiedy patrzą w oczy przełożonemu, przywiązują się do tych, którzy wzbudzają w nich zaufanie, to ostatnie nabierają stopniowo. Stosunek koleżeński z Polakami dobry, ale nieszczerzy. Z mniejszościami nie zespalają się, lecz żyją w zgodzie. Narodowo przeważnie uświadomieni,

⁴⁹ CAW, O. II SG, I.303.4.5083. Opracowanie pt. „Wywiady obce w Polsce, cz. IV, wywiad litewski” z 1937 r., s. 40.

⁵⁰ CAW, O. II SG, I.303.4.2630. Raport kontrwywiadowczy Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr III (Grodno) za rok 1936.

⁵¹ CAW, O. II SG, I.303.4.2630. Raport kontrwywiadowczy Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr III (Grodno) za rok 1933; I.303.4.5083. Opracowanie pt. „Wywiady obce w Polsce, cz. IV...”, op. cit., s. 40.

lecz tego nie okazują. Odnosi się wrażenie, że narodowość ta jest sztucznie podtrzymywana przez Litwinów nadgranicznych, dużo z nich nie zdaje sobie sprawy ze swych obowiązków względem Litwy — jako swej ojczyzny. Wychowanie moralne polskie wywiera na nich wpływ dodatni, u niektórych wyczuwa się stan psychiczny taki, że uważają kwestię litewską za jakieś nieporozumienie lub złą wolę. Ulegają wpływowi polskiej kultury. Polonizują się pomału, wykształcenie 50% piśmiennych, z trudem przyswajają sobie język polski, kalecząc go. Religijni i bardzo chętnie chodzą do kościoła"⁵².

Werbunek do pracy wywiadowczej poborowych pochodzenia litewskiego był ściśle powiązany ze środowiskiem, z którego się wywodzili. Istotnym zagadnieniem przy omawianiu funkcjonowania siatek szpiegowskich jest uwzględnienie powiązań rodzinnych osób w nich działających. Charakterystyczne dla mniejszości litewskiej hermetyczne zamknięcie własnego środowiska na zewnętrzne czynniki i oddziaływania umożliwiał werbunek całych rodzin do pracy wywiadowczej. Angażowano osoby starsze (mężczyzn), które wprowadzały do organizacji wywiadowczych pozostałych członków rodziny. Zdarzały się też przypadki sytuacji odwrotnych — młodzi ludzie, najczęściej działający w oddziałach partyzanckich lub dywersyjnych, namawiali pozostałych domowników do pracy na rzecz wywiadu litewskiego⁵³.

W latach dwudziestych na terenie województw wschodnich II RP działały na dużą skalę oddziały partyzanckie i dywersyjne reprezentujące różne interesy. Najczęściej były to zwykłe bandy grabiące i mordujące mieszkańców tych obszarów. Duży odsetek stanowiły niewielkie grupy finansowane ze środków rządu litewskiego. Po ich likwidacji lub rozbiciu część ocalałych członków band wracała do swoich rodzinnych stron, gdzie wkrótce rozpoczynali pracę na rzecz wywiadu litewskiego. W 1928 r. polski kontrwywiad wpadł na trop siatki szpiegowskiej w rejonie miejscowości: Symbole, Łyngmiany, Pobjiże. Kontakt korespondencyjny utrzymywali ze sobą trzej krewni: Szaudinis Michał, jego kuzyn Szaudinis Marcin, strażnik litewski i pracujący jako wywiawca O. II litewskiego SG Piotr Szaudinis. Prowadzili działalność wywiadowczą i przemytniczą. Przy okazji tej sprawy wyszło na jaw, że dwaj kuzyni Wojtkiewiczowie, obaj o tym samym imieniu Wincenty, także pracują na rzecz litewskich służb specjalnych. Jeden mieszkał po polskiej stronie granicy (Pobjiże), drugi po litewskiej (Sokoły). Otrzymali oni zadanie m.in. zlikwidowania zbiegłego z Litwy policjanta posterunku Policji Granicznej Kazimierza Kulbokasa⁵⁴. Po zebraniu materiałów dowodowych wszyscy zostali aresztowani⁵⁵.

Od 1927 r. w miejscowości Łankszejnie działała siatka szpiegowska, złożona z byłych uczestników antypolskiej partyzantki. Na jej czele stali bracia: Ignacy, Antoni, Piotr i Wincenty Klimasowie. Wśród nich wyróżniał się Ignacy, utrzymujący stały kontakt z Piotrem Szaudinisem i komendantem posterunku litewskiej Policji Granicznej por. Glińskim. Na ich polecenie Klimasowie zaproponowali współpracę jednemu z podoficerów strażnicy KOP. Miał on za odpowiednią gażę dostarczać rozkazy tajne i jawne. Po otrzymaniu przez niego zgody od swoich

⁵² CAW, O. II SG, I.303.4.2510. Sprawozdanie o nastrojach wśród mniejszości narodowych w oddziałach wojskowych na terenie DOK III za okres 1 XI 1929-31 IV 1930.

⁵³ Trudne w tej sytuacji jest przyjęcie odpowiedniego terminu w odniesieniu do tego zagadnienia. Najbardziej adekwatne, według autora, jest zapożyczenie z terminologii medycznej i socjologicznej określenia „wywiad rodzinny”, choć zdaje sobie sprawę ze złożoności tego sformułowania. Podane przykłady świadczą jednak o ważnej roli tego aspektu funkcjonowania służb specjalnych w okresie międzywojennym i jego specyfiki na obszarze Kresów Wschodnich. Dlatego istotne jest podjęcie dyskusji na temat właściwego sformułowania pojęcia i terminu dla tego typu działań wywiadowczych.

⁵⁴ Patrz sprawa szer. Skowrońskiego, s. 29.

⁵⁵ ASG, KOP, 541.108. Komunikat Informacyjny nr 8 za okres 1 I 1928-31 III 1928 Dowództwa 6 Brygady KOP, s. 22.

przełożonych rozpoczęto „grę” z przeciwnikiem. Podoficer ów dostarczył jeden z rozkazów Ignacemu Klimasowi. Następnie zorganizowano po stronie litewskiej spotkanie, na którym por. Gliński oficjalnie zwerbował podoficera KOP do pracy na rzecz Oddziału II litewskiego SG. Wśród otrzymanych zadań wyszczególniono: skład i dyslokację jednostek KOP, informację o działaniach emigracji litewskiej (Pleczkaitisowców) oraz stałe dostarczanie rozkazów jawnych i tajnych. Na poczet wydatków przekazano mu 4 dolary z obiecanych 12. Aferę zlikwidowano w momencie nielegalnego przekraczania granicy przez Ignacego Klimasa, który posiadał przy sobie przekazane przez podoficera KOP materiały wojskowe. Aresztowano także jego braci⁵⁶.

Eskalacja tego typu przypadków nastąpiła w latach trzydziestych. Obok afer związanych z udziałem dawnych partyzantów pojawiły się także inne, stanowiące znacznie większe zagrożenie dla państwa polskiego.

W 1933 r. wykryto działalność dwóch braci pracujących w urzędzie starostwa powiatowego w Suwałkach. Aleksander i Jan Uljaszowie pracowali jako biuraliści w tamtejszym urzędzie. Zajmowali się zbieraniem wszelkich informacji o proveniencji wojskowej i cywilnej, jakie przechodziły przez ich ręce. Nie ustalono natomiast, kto nadzorował ich pracę ze strony wywiadu litewskiego⁵⁷.

Jedną z bardziej aktywnych w działaniach wywiadowczych na terenie państwa polskiego była ekspozytura Policji Bezpieczeństwa, mieszcząca się przy komendzie obwodowej Policji Granicznej w Mereczu. Z jej pracami związane były dwie afery szpiegowskie w 1935 r. Zwerbowany strzelec 33 pułku piechoty Piotr Szczęsnulewicz prowadził wywiad wojskowy i polityczny, werbunek, a także zbierał informacje o działaniach polskich służb specjalnych (kontrywiad zaczepny) na terenie własnej jednostki i gminy Orany. Do pomocy zwerbował swoją żonę Antoninę, która w mieszkaniu urzędziła „skrzynkę kontaktową”, tzw. etap. Jednocześnie podobną działalność prowadził na terenie gminy Orany i w Grodnie starszy brat Piotra, Wincenty. W wyniku rozpracowania przez Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu III (Grodno) cała trójka została wkrótce aresztowana. Dzięki współpracy Piotra Szczęsnulewicza z organami kontrywiadu odkryto dowody działalności szpiegowskiej i skazano odpowiednio Piotra na 8 lat więzienia, a Wincentego na 4 lata. Antoninę Szczęsnulewicz uniewinniono⁵⁸.

Za przykład siatki szpiegowskiej kierowanej przez „głowę rodziny” posłużyła sprawa rodziny Staszkusów. Michał Staszkus, rolnik zamieszkały w Przelajach, prowadził swoje gospodarstwo rolne, a zarazem współpracował z ekspozyturą litewskiej Policji Bezpieczeństwa w Mereczu. Na jego polecenie nakazał wstąpienie do wojska swojemu najstarszemu synowi Janowi, który otrzymał przydział do 8 pułku ułanów w Krakowie⁵⁹. Zebrane informacje przekazywał stamtąd przez łącznika, którym był jego młodszy brat Julian. Za pretekst podróży służyła możliwość odwiedzenia brata, przebywającego na drugim krańcu Polski. Janowi Staszkusowi udało się przekazać dane o organizacji i stanie uzbrojenia pułku. Jego aktywność i dociekliwość odnosząca

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ ASG, AMSWiA, 2992.1. Raport kontrywiadowczy za 1933 rok Szefostwa Wywiadu KOP.

⁵⁸ ASG, AMSWiA, 2992.7. Raport kontrywiadowczy za 1936 rok Szefostwa Wywiadu KOP. Statystyka spraw szpiegowskich.

⁵⁹ W latach trzydziestych zaostrzono wyraźnie politykę w stosunku do mniejszości litewskiej zamieszkującej województwa wschodnie II RP. Jednym z jej przejawów była zmiana przydziału poborowych pochodzenia litewskiego z obszarów w pobliżu ich stałego miejsca zamieszkania na tereny w głębi Rzeczypospolitej.

się do spraw, które nie powinny interesować szeregowego żołnierza, wzbudziły niepokój zwierzchników, którzy zwrócili się do Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu V (Kraków) o roztoczenie „dyskretnej opieki” nad Staszkiem. W wyniku działań operacyjnych w momencie ustalenia szlaku kurierskiego i udziału ojca w całym przedsięwzięciu (już wspólnie z SRI DOK III Grodno) aresztowano całą trójkę. W czasie śledztwa chęć współpracy wykazał Jan Staszek, co pozwoliło mu uzyskać niższy wymiar kary. Wyrokiem sądu Michał Staszek został skazany na 10 lat więzienia, Jan Staszek na 5 lat więzienia, a Julian Staszek jako osoba niepełnoletnia na pobyt w zakładzie poprawczym, w zawieszeniu na 2 lata⁶⁰. Podane powyżej przykłady wskazują na kilka elementów metod operacyjnych wykorzystywanych przez litewskie służby specjalne:

- silne więzi rodzinne, które sprawiały, iż do pracy wywiadowczej werbowano całe rodziny;
- dawne związki z działalnością partyzancko-dywersyjną. Wydaje się prawdopodobne, że część tych osób szła na współpracę świadoma konsekwencji, jakie mogły im grozić. Czyniły to jednak ze względów ideologicznych i patriotycznych. Część być może była zmuszana do pracy szpiegowskiej, gdy grożono im ujawnieniem wcześniejszej działalności⁶¹;
- kwestia poboru do Wojska Polskiego. Starano się możliwie jak najwięcej osób zwerbować do pracy szpiegowskiej, które miały w niedalekiej przyszłości odbyć zasadniczą służbę wojskową. W innych przypadkach namawiano ich do ochotniczego zaciągu (sprawa Staszka);
- głównym kierunkiem rozpoznania pozostawał obszar Kresów Wschodnich, co nie przeszkadzało zbierać informacje także z innych terenów państwa polskiego. W momencie umieszczenia agenta (poborowego) w jednostce wojskowej miał on zadanie zbierania określonych informacji dotyczących formacji, w której służył. Zebrane dane można było odsprzedać lub wymienić z innymi służbami wywiadowczymi⁶².

Jednym z elementów prowadzenia działań wywiadowczych na obszarze państwa szpiegowanego jest kontrwywiad zaczepny. W odróżnieniu od kontrwywiadu obronnego, ukierunkowanego na rozpoznawanie stanu zagrożenia szpiegostwem na własnym terytorium, operacje kontrwywiadu zaczepnego mają na celu rozpoznanie planów działań szpiegowskich i ich neutralizację, tym samym uprzedzenie nieprzyjaciela. Najważniejszą metodą jest umiejscawianie własnych agentów w strukturach administracyjnych, policyjnych czy wojskowych mogących dostarczyć informacje o planowanych akcjach szpiegowskich. Wywiad litewski starał się w miarę swoich możliwości wykorzystywać tę metodę.

W maju 1923 r. zgłosił się do Konsulatu Generalnego RP w Królewcu niejaki Franciszek Śliwiński (ur. 1892). Poprosił o możliwość pozwolenia na przedostanie się do Polski i otrzymanie tam pracy. Z zawodu był fotografem i nie ukrywał faktu, że pracował w tym charakterze w okręgu kowieńskim Policji Kryminalnej. Wykazał przy okazji żywotne zainteresowanie pracą z wykorzystaniem swojej profesji w policji lub instytucjach wojskowych. Po weryfikacji wiadomości Śliwińskiego przez agenturę okazało się, iż był skierowany do tego zadania przez centra-

⁶⁰ ASG, AMSWiA, 2992.7. Raport kontrwywiadowczy Szefostwa Wywiadu KOP za 1936 rok.

⁶¹ Można jedynie snuć przypuszczenia co do procentowego stosunku dobrowolnych i przymuszanych agentów. Wydaje się, że tych drugich było zdecydowanie mniej. Szukając dalszej możliwości walki z państwem polskim, zgadzali się na współpracę z wywiadem litewskim. Niewielu było „zmęczonych” już tą walką.

⁶² Informacje dotyczące 8 pułku ułanów, według niepotwierdzonych danych, wywiad litewski przekazał swojemu czechosłowackiemu odpowiednikowi.

lę Policji Politycznej w Kownie z zadaniem dostania się do wcześniej wskazanych instytucji, celem uprzedzenia swoich mocodawców o planowanych działaniach przeciwko Litwie⁶³.

W październiku 1924 r. pojawiła się w Wilnie blondynka, średniego wzrostu, bardzo ładna, lat 24, świetnie grająca na fortepianie. Miała krewnych w Grodnie i Wilnie. Nazywała się Kazia Wincunajte. Dzięki koneksjom próbowała otrzymać pracę maszynistki lub biuralistki w placówce polskiego wywiadu. Jej atutem miała być świetna znajomość języków obcych. Dzięki informacjom polskiego agenta, który obok danych przesłał także zdjęcie, wycięte z ogólnej fotografii, okazało się, iż ta niewinnie wyglądająca młoda kobieta była doświadczonym, wypróbowanym agentem litewskiego Oddziału Wywiadowczego⁶⁴.

Inną metodą wykorzystywaną do prowadzenia kontrwywiadu zaczepnego były próby nakłaniania pracowników polskich służb specjalnych do współpracy lub dezercji. Szczególnie podatni na takie działania byli pracownicy podlegli wywiadowi KOP. W 1933 r. zbiegł na Litwę Mikołaj Szczygłowski, agent kontrwywiadowczy placówki wywiadowczej KOP nr 1. Dzięki przekazanej informacji wywiad litewski poznał obsadę personalną placówek wywiadowczych KOP oraz zakres ich działań⁶⁵.

W latach trzydziestych w pracach kontrwywiadu zaczepnego angażowano już nie pojedyncze osoby, ale całe grupy agentów. Jedną z takich grup rozpracowywał kontrwywiad KOP. Na terenie Wilna mieszkali i pracowali dwaj obywatele polscy pochodzenia litewskiego, związani wcześniej litewskimi służbami mundurowymi: Józef Żemajtis, były podoficer zawodowy armii litewskiej, i Jan Marcinkiewicz-Pangonis, dezertor z litewskiej Policji Granicznej. Utrzymywali kontakty ze Stanisławem Dajnowskim, robotnikiem, Alfonsem Mintasem vel Pumputisem, rachmistrzem, i Arkadiuszem Sakowiczem, pracującym jako biuralista na stacji PKP w Brodach. Rozpoznanie wzajemnych relacji tych panów i zwrócenie na siebie uwagi kontrwywiadu KOP przypisać należy zainteresowaniu, jakie w pewnym okresie okazał Dajnowski w stosunku do żołnierzy pełniących służbę w strażnicach KOP-u. Zgłoszono ten fakt do władz zwierzchnich, które z kolei poleciły rozpocząć śledztwo. Prowadzone dochodzenie wykazało, że Dajnowski i Sakowicz pracowali jako rezydenci wywiadu litewskiego na terenie Wilna. Ich łącznikami byli Pangonis-Marcinkiewicz i Żemajtis. Cała grupa wykonywała polecenia przesyłane bezpośrednio z Centrali Policji Bezpieczeństwa w Kownie. Jednym z zadań, jakie otrzymali, były próby werbunku żołnierzy lub podoficerów ze strażnic umiejscowionych na granicy litewsko-polskiej. W założeniu zwerbowani informatorzy mieli donosić o planowanych przetrzaskach agentów polskiego wywiadu. W wyniku akcji kontrwywiadu KOP aresztowano wszystkich podejrzanych z wyjątkiem Żemajtisa, który zbiegł na Litwę⁶⁶.

Znacznie niebezpieczniejsze były próby umieszczania agentów w placówkach polskich służb specjalnych. W 1930 r. odnotowano próbę umieszczenia w Ekspozyturze nr 1 Oddziału II Sztabu Głównego w Wilnie dwóch osób: Adeli Sienkiewicz i Józefa Anca. Ich zadaniem miało być dostarczanie informacji o agentach polskiego wywiadu pracujących na Litwie⁶⁷. Opieku-

⁶³ CAW, Zespół Samodzielnego Referatu Informacyjnego DOK VIII, I.371.8A/318. Sprawa F. Śliwińskiego.

⁶⁴ CAW, O. II SG, I.303.4.2544. Raport sytuacyjny Komendy Okręgowej Policji Państwowej w Białymstoku z 25 XI 1924 r. o sytuacji na pograniczu litewsko-polskim w okresie 7 XI - 25 XI 1924. Odpis z listu polskiego agenta o inicjałach M. U z Kowna.

⁶⁵ ASG, AMSWiA, 2992.1. Raport kontrwywiadowczy za rok 1933 Szefostwa Wywiadu KOP, s. 32.

⁶⁶ ASG, AMSWiA, 2992.8. Raport kontrwywiadowczy za rok 1937 Szefostwa Wywiadu KOP, statystyka afer szpiegowskich.

⁶⁷ CAW, O. II SG, I.303.4.2637. Ewidencja afer szpiegowskich za rok 1931 centrali Oddziału II z 28 II 1933.

nem z ramienia litewskich służb specjalnych był Witold Druskis vel Jan Jodakis, bardzo doświadczony w sprawach polskich oficer. Dlatego przedsięwzięcia przez niego przygotowywane były starannie opracowane i przeprowadzane. Już w wieku 18 lat został zaangażowany do pracy dla Oddziału Wywiadowczego. Działał na terenie Wilna i okolic. Dla wywiadu pracował do 1924 r. Uważany za bardzo zdolnego agenta, otrzymywał do wykonania zadania szpiegowskie na terenie Polski, Czechosłowacji i Niemiec. W 1925 r. został oddelegowany do pracy w Policji Politycznej, aby szkolić tamtejszych funkcjonariuszy. Praca jego na tym stanowisku trwała około roku. W 1926 r. Oddział Informacyjny został zmuszony skierować Druskisa z powrotem do pracy operacyjnej w Polsce. Jego wcześniejsze działania były rozpracowywane przez polskie służby specjalne, dlatego gdy po raz drugi pojawił się w Wilnie, został 9 sierpnia 1926 r. aresztowany⁶⁸. Brak możliwości przedstawienia Sądowi Okręgowemu w Wilnie dowodów obciążających, gdyż wiązałyby się to z dekonspiracją agentów polskiego kontrwywiadu sprawiła, iż Druskis został uniewinniony z postawionego mu zarzutu szpiegostwa. Uznany za *persona non grata*, powrócił na Litwę. Tam został skierowany do pracy w Oddziale I (Politycznym) Policji Kryminalnej, do sekcji śledczej⁶⁹. Stąd prowadził operacje kontrwywiadowcze obejmujące terytorium państwa polskiego.

Podstawę wszystkich działań wywiadu na terenie nieprzyjaciela stanowi obszar wzajemnych stosunków i relacji między rządem państwa szpiegującego a jego rodakami żyjącymi na obszarze państwa szpiegowanego. W okresie międzywojennym w II RP przynależność narodową litewską deklarowało niecałe 100 tys. obywateli polskich, świadomych swej odrębności narodowej⁷⁰. Zamieszkiwali głównie powiaty: sejneński, suwalski, grodzieński, lidzki, oszmiański, wileńsko-trocki, święciański i brasławski. W samym Wilnie zamieszkiwać miało od 3 tys. (dane polskie) do 6-7 tys. (umiarkowane dane litewskie) Litwinów⁷¹. Większość z nich tworzyła hermetycznie zamknięte enklawy, niedostępne dla czynników zewnętrznych. Litwini byli z reguły podejrzliwi i nieufni. Ich niechęć do państwa polskiego spotęgowało zajęcie Wilna i przyłączenie miasta wraz z ziemią wileńską do Rzeczypospolitej w 1922 r. Mając tak dogodną bazę wyjściową, wywiad litewski mógł próbować prowadzić werbunek wśród mniejszości litewskiej. Spora grupa Litwinów pomagała wywiadowi już w okresie toczących się na tych ziemiach działań wojennych. Werbunek litewskim służbom specjalnym ułatwiała istnienie organizacji politycznych, społecznych lub oświatowych skupiających obywateli pochodzenia litewskiego zamieszkujących w Polsce. Nie można nie zauważyć, iż działania te spowodowane były przede wszystkim świetnym stanem wiedzy tych organizacji na temat życia społeczno-oświatowego w danym regionie, jak również bogatą kartoteką osób w nim uczestniczących. Dawało to możliwości szybkiego i bezpośredniego dostępu do informacji o potencjalnych współpracownikach.

Naczelną organizacją skupiającą w swych rękach całokształt działalności litewskiej w Polsce był Tymczasowy Komitet Litwinów Wileńskich, określane też jako Tymczasowy Komitet Litewski (TKL), który powstał 22 kwietnia 1919 r.⁷² Składał się z 12 osób, spośród których wybrano prezydium w następującym składzie: Mykolas Birziska — przewodniczący, ksiądz J. Tumas Vaizgantas — wiceprzewodniczący, Pranas Masiotas — skarbnik i Ignas Jonynas — sekre-

⁶⁸ CAW, O. II SG, I.303.4.2035. Komunikat Informacyjny Dowództwa 6 Brygady KOP z 25 XI 1926 r., s. 36.

⁶⁹ CAW, O. II SG, I.303.4.2935. Komunikat Informacyjny Dowództwa 6 Brygady KOP za okres 1 I 1928-31 III 1928 z 4 IV 1928, s. 5.

⁷⁰ 84 tys. według spisu z 1931 r. i 92 tys. według szacunków dla 1939 r., zob. *Mały rocznik statystyczny Polski*, wrzesień 1939-czerwiec 1941, Londyn 1941, s. 9.

⁷¹ B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920-1939*, Warszawa 1986, s. 29-30.

⁷² „Głos Litwy” nr 2 z 16 V 1919 r.

tarz⁷³. Mimo zmian w składzie komitetu, jak również przerw w działaniu (związane to było z przeniesieniem się rządu litewskiego do Kowna i opanowaniem Wilna przez Armię Czerwoną) cały czas prowadził on ożywioną działalność polityczną zmierzającą do włączenia ziemi wileńskiej w skład państwa litewskiego. Ze względu na pełnioną funkcję wśród organizacji litewskich w Polsce był ważnym ogniwem łączącym rząd kowieński ze swoimi rodakami w Polsce⁷⁴. Stąd wywiad litewski uznał komitet za głównego łącznika w pracy wywiadowczo-dywersyjnej, jak i jednego z ważniejszych organizatorów siatek szpiegowskich w Polsce mimo oficjalnie reprezentowanej przez komitet polityki negacji takich działań. Za głównego decydenta w kwestiach prowadzenia nielegalnej działalności władze polskie uznały Mykolasa Birżiskę. Inteligentny i wykształcony, pełniący wcześniej funkcję dyrektora gimnazjum, stał się głównym orędownikiem sprawy litewskiej w Polsce. Na łamach litewskich organów prasowych atakował rząd polski za nieudolnie prowadzoną politykę wobec mniejszości narodowych, wykazywał nadużycia ze strony władz administracyjnych, policyjnych i wojskowych. Prowadził ożywioną działalność polityczno-wydawniczą. Niezmordowanie pracował na rzecz poprawy warunków bytowych społeczności litewskiej. Z drugiej, nieoficjalnej strony, dzięki prowadzonej przez polskie służby specjalne obserwacji wyłania się obraz zdeklarowanego fanatyka, gotowego wszelkimi dostępnymi środkami doprowadzić do oderwania od Polski Wilna i przekazania go Litwie⁷⁵. W grudniu 1920 r. odkryto przygotowania do przeprowadzenia powstania na Litwie Środkowej, w trakcie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, podczas którego miejscowe elementy litewskie, przy pomocy najemników białoruskich i szaulisów, miały opanować wyznaczone obszary wiejskie i najważniejsze instytucje w Wilnie. Ważnym elementem tych przygotowań było wykrycie organizacji bojowej, która stawiała sobie za cel prowadzenie działań wojskowych przeciwko jednostkom polskim we współpracy z armią litewską. Wsparcia tej inicjatywie udzielali działacze TKL i współdziałające z nim organizacje społeczne i kulturalne. Spośród ich członków werbowano ochotników do tej organizacji. Odkryto także powiązania TKL z litewskim Oddziałem Wywiadowczym. Praca działaczy Komitetu na rzecz wywiadu polegała na udzielaniu schronienia przybywającym na obszar Polski agentom wywiadu, dostarczaniu im środków finansowych i fałszywych dokumentów. Udzielano także wsparcia nielegalnie przezręczanym organizatorom i instruktorom oddziałów dywersyjnych⁷⁶. Działania te wspierała i koordynowała jedna z czołowych postaci litewskiego ruchu narodowościowego, M. Birżiska⁷⁷.

W związku z niskim poziomem wykształcenia swoich informatorów litewskie służby specjalne zmuszone zostały do zaangażowania ludzi z wyższym lub średnim wykształceniem, o wysokim poczuciu integralności z państwem litewskim i potrafiących – jeśli nie samemu prowadzić działań szpiegowskie, to przynajmniej wskazać osoby spełniające podstawowe wymagania. Takimi osobami dysponowały dwa środowiska: nauczyciele i księża.

⁷³ B. Makowski, op. cit., s. 89.

⁷⁴ Ibidem, s. 92.

⁷⁵ CAW, O. II SG, I.303.4.2542. Opracowanie Komendy Okręgowej Policji Państwowej w Wilnie nt.: „Zarys rozwoju życia umysłowego i politycznego Litwy oraz jej stosunek do Polski Niepodległej”.

⁷⁶ Oczywiście nie można generalizować udziału Komitetu Litewskiego w operacjach szpiegowskich. Wielu jego działaczy nie prowadziło działalności wymierzonej przeciwko państwu polskiemu. Niemniej osoby pracujące na rzecz TLK i jednocześnie wywiadu litewskiego często wykorzystywały uprawnienia, jakie przyznały im polskie władze administracyjne do działań wywiadowczych.

⁷⁷ Działalność M. Birżiski do tego stopnia niepokoiła władze polskie, iż zmuszone zostały do jego deportacji w 1922 r., zob. B. Makowski, op. cit., s. 98. Nie przestał on jednak w dalszym ciągu prowadzić działań antypolskich.

Nauczyciele skupieni byli wokół Litewskiego Towarzystwa Oświatowego „Poranek” (Lietuvių Svietimo Draugija — „Rytas”). Towarzystwo to powstało w 1913 r., a jego siłą sprawczą była inteligencja wileńska, wśród której główną rolę odgrywało duchowieństwo. Celem towarzystwa było krzewienie oświaty wśród Litwinów, zgodnie z wymogami wiary rzymskokatolickiej, a jejeżłnkami mogli zostać katolicy, pełnoletni i obojga płci⁷⁸. W okresie międzywojennym ich liczba nie przekraczała 800 osób. Skupiono się na budowie prywatnych szkół średnich, gimnazjów oraz seminarium nauczycielskiego. Mimo ograniczania zasięgu i przejścia od 1928 r. na system bibliotek-czytelni z elementami nauczania domowego „Rytas” zachowało duży wpływ na stopień wykształcenia i świadomości mieszkańców w II RP Litwinów⁷⁹. Mając szerokie możliwości penetracji środowisk wiejskich i miejskich, wywiad litewski namawiał różnymi sposobami członków towarzystwa do współpracy⁸⁰. Jednocześnie starano się poprzez działalność oświatową obniżać stale proces asymilacyjny między Polakami a Litwinami. W związku z tym polskie służby specjalne stale sugerowały konieczność rozwiązania tej organizacji albo ograniczania możliwości jej działania za pomocą sankcji administracyjnych⁸¹. Przykładem efektywnej działalności szpiegowskiej była sprawa Feliksa Garły, nauczyciela towarzystwa w Czynczykach, który przy okazji wypełniania swoich obowiązków nauczycielskich stworzył siatkę szpiegowską złożoną w głównej mierze z osób młodych. Podobną działalność prowadził Michał Gudenas, także nauczyciel z towarzystwa „Rytas”. Był on wyżej umiejscowiony w hierarchii szpiegowskiej, gdyż kierował siatką szpiegowską w całym powiecie święciańskim⁸². Inny przykład to sprawa Bernarda Czerwińskiego, ujawniona przez placówkę wywiadowczą KOP nr 12. Pełnił funkcję kierownika czytelni „Rytas”. Jako agent miał za zadanie prowadzenie wywiadu za pomocą drukowanych ankiet. Pośredniczyli w tym inni nauczyciele. Ankiety obejmowały zagadnienia polityczne, ekonomiczne i społeczne. Podczas rewizji w trakcie aresztowania, w jego domu znaleziono m.in. spis informacji dotychczas zebranych, a obejmujący swym zasięgiem 11 dużych wsi i 238 mniejszych w gminie Opsa, powiat brasławski. Podczas przesłuchań Czerwiński wskazał jako swojego bezpośredniego przełożonego księdza Krzysztofa Czybirasa (Cibirasa), jednego z działaczy TKL pełniącego funkcję prezesa Towarzystwa „Rytas” w latach 1933-1939. Mimo tych zeznań nie zdecydowano się na zatrzymanie duchownego⁸³.

Najbardziej wpływową organizacją w środowisku wiejskim, a powiązaną z litewskimi służbami specjalnymi, było Litewskie Towarzystwo im. św. Kazimierza Wychowania Młodzieży i Opieki nad Nią (Lietuvių sv. Kazimiero Jaunimui Aukletė ir Globovi Draugija). Momentem, w którym postanowiono założyć to towarzystwo był exodus większości litewskiej inteligencji do Kowna w wyniku utworzenia Litwy Środkowej. Reszta ludności litewskiej na Wileńszczyźnie reprezentowana była prawie wyłącznie przez ludność wiejską⁸⁴. Rejestracja wobec sprzeciwów władz w Wilnie trwała 3 lata — od 1922 do 1925 r. Towarzystwu nadano charakter katolicko-narodowy, co przyczyniło się do aktywnego uczestnictwa w nim litewskiego kleru. Za cel

⁷⁸ Ibidem, s. 119.

⁷⁹ Ibidem, s. 121-122.

⁸⁰ CAW, O. II SG, I.303.4.2035. Komunikat Informacyjny z 25 XI 1926 Dowództwa 6 Brygady KOP, s. 31; I.303.4.5083. Opracowanie pt. „Wywiady obce w Polsce, cz. IV...”, op. cit., s. 46, 49.

⁸¹ ASG, AMSWiA, 2992.1. Raport kontrwywiadowczy i statystyka spraw szpiegowskich za rok 1933 Szefostwa Wywiadu KOP, s. 39.

⁸² CAW, O. II SG, I.303.4.2630. Raport kontrwywiadowczy Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr III (Grodno) za rok 1933.

⁸³ Ibidem, Raport kontrwywiadowczy Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr III (Grodno) za rok 1934.

⁸⁴ B. Makowski, op. cit, s. 136.

postawiono sobie krzewienie oświaty litewskiej oraz budzenie i podtrzymywanie poczucia narodowego⁸⁵. Podobnie jak w przypadku Towarzystwa „Rytas” zadania te realizowano poprzez zakładanie czytelni, bibliotek, urządzenie imprez kulturalnych, a wkrótce po wprowadzeniu zakazu funkcjonowania szkół prywatnych, członkowie towarzystwa przystąpili do organizacji nauczania domowego. Wprowadzane przez władze Litwy Środkowej, a później II RP restrykcje administracyjne i innego rodzaju utrudnienia wyzwały wśród duchownych litewskich poczucie krzywdy i solidarności z polityką rządu w Kownie⁸⁶. Legło to u podstaw wyraźnej aprobaty litewskiego kleru dla możliwości werbunku do pracy wywiadowczej księży reprezentujących Towarzystwo św. Kazimierza⁸⁷. Dla przykładu można wymienić sprawy księży Dworakowskiego (Dworanowski) z Sejn i Wincziusa (Vinciusa) z Puńska aresztowanych za prowadzenie działań szpiegowskich⁸⁸. Kontakt z oficerem wywiadu litewskiego kpt. Dżuwje utrzymywał ks. Laukaitis z parafii w Sejnach, któremu udało się udowodnić działalność szpiegowską w wyniku rozpracowania. W ostatnim momencie, dzięki ostrzeżeniu, udało mu się zbiec do Mariampola⁸⁹. Za pośrednictwem duchownych starano się także werbować informatorów spośród wybitnie nacjonalistycznie nastawionych działaczy towarzystwa. W 1933 r. do ucieczki na Litwę zmuszony został Antoni Szulc, prezes koła Towarzystwa św. Kazimierza w Duksztach (pow. Święciańny), który prowadził działalność szpiegowską w ramach wywiadu wojskowego i politycznego na terenie powiatu święciańskiego. Utrzymywał on kontakt z Komendą Rejonową Policji Bezpieczeństwa w Jeziorosach dzięki stałej linii kurierskiej. Pełniona funkcja pozwalała mu przesyłać materiały szpiegowskie oficjalnie jako przesyłka pocztowa, stemplując je pieczęcią koła⁹⁰.

⁸⁵ Ibidem, s. 137.

⁸⁶ CAW, O. II SG., I.303.4.2691. Pismo Gen. Malczewskiego, dowódcy DOK III w Grodnie do szefa Sztabu Generalnego WP, Grodno, 24 III 1924. Pierwsze informacje, jakie docierały do centrali Oddziału II, a za jej pośrednictwem do najwyższych czynników państwowych, dotyczyły prowadzonej przez duchownych agitacji antypolskiej i antypaństwowej współpracy z pracownikami oświaty, np. w miejscowości Koleśnica została otwarta szkoła litewska, gdzie miejscowa nauczycielka, panna Szyszówna (notabene brak było informacji o wcześniejszych miejscach jej pracy), przekonywała młodzież o lepszych warunkach życia ludności wiejskiej na terenie Litwy. Jednocześnie kontaktowała się z rodziną księdza Rudzisa, który prowadził ożywioną działalność agitacyjną na rzecz Litwy i wkrótce zmuszony został do wyjazdu do Kowna, zob. CAW, O. II SG, I.303.4.2814. Wydział Ewidencyjny Oddziału II Sztabu Generalnego WP. Raport sytuacyjny z powiatu lidzkiego Straży Kresowej z 14 II 1922 r. skierowany do kpt. Konrada Libickiego z Biura Wywiadowczego Oddziału II, s. 2-3.

⁸⁷ ASG, AMSWiA, 2992.1. Raport kontrwywiadowczy i statystyka spraw szpiegowskich za rok 1933 Szefostwa Wywiadu KOP, s. 35,39; CAW, O. II SG, I.303.4.2630. Raport kontrwywiadowczy Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr III (Grodno) za rok 1933; Raport kontrwywiadowczy Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr III (Grodno) za rok 1935; Raport kontrwywiadowczy Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr III (Grodno) za rok 1936; CAW, O. II SG, I.303.4.5083. Opracowanie pt. „Wywiady obce w Polsce, cz. IV...”, op. cit., s. 46-50; A. Peplowski, *Kontrwywiad IRzeczyspolitej*, Warszawa 2002, s. 176-177.

⁸⁸ CAW, O. II SG, I.303.4.2935. Komunikat Informacyjny Dowództwa 6 Brygady KOP za okres 1 X 1927-31 XII 1927 z 23 III 1928, s. 21. Działalność księdza Dworakowskiego (Dworanowskiego) znana była polskiemu służbom specjalnym już od 1921 r. Utrzymywał ścisły kontakt z księdzem Laukaitisem. Wtedy był tylko osobą podejrzaną. Rozpracowano jego kontakty z osobami również podejrzanyymi o akcję szpiegowską: Szukisem, Agatą Widzewicz i nauczycielką Czepielewiczówną oraz Julią Dzienis, CAW, O. II SG, I.303.4.2767, s. 29-30.

⁸⁹ CAW, O. II SG, I.303.4.2767, s. 29.

⁹⁰ ASG, AMSWiA, 2992.1. Raport kontrwywiadowczy i statystyka spraw szpiegowskich za rok 1933 Szefostwa Wywiadu KOP, s. 35.

Najważniejszym narzędziem w rękach litewskich służb wywiadowczych był utworzony 26 kwietnia 1925 r. Związek Wyzwolenia Wilna (ZWW). Promotorem całego przedsięwzięcia był wspominany wyżej Mykolas Birziska. W jego mieszkaniu odbywały się spotkania osób, których wspólnym celem było nagłośniecie sprawy wileńskiej. Podczas jednego z nich ukonstytuowało się zebranie założycielskie związku⁹¹. Za swoje podstawowe zadanie uznano przyłączenie Wilna i ziemi wileńskiej do Litwy. Podzielony został na sekcje: oświatową, kobiecą, żydowską i tzw. Fundusz Wileński⁹².

W krótkim czasie ZWW osiągnął okazałą liczbę członków, skupionych w 491 oddziałach na terenie Litwy, liczących około 30 tys. członków, a także 16 ściśle zakonspirowanych oddziałów zagranicznych. Duże znaczenie miało poparcie, jakiego organizacji udzielił rząd litewski⁹³. Do tego stopnia, iż nakazano członkostwo w ZWW wszystkim urzędnikom litewskim oraz lojalnie nastawionym obywatelom. Wskazywano na ideowy charakter działań, jak również na sprawną organizację i dużą liczbę ochotników. Z dużym oddźwiękiem spotkała się akcja ZWW w związku z piątą rocznicą zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego. 9 października 1925 r. ogłoszono narodowym dniem żałoby. Manifestowanie w ten sposób zaangażowania w sprawę kwestii wileńskiej musiało doprowadzić do współpracy ZWW z Oddziałem Informacyjnym litewskiego Sztabu Generalnego. Decydującą rolę odegrały przy tym dwa czynniki: możliwości organizacyjne ZWW i postawa M. Birziski. W ciągu kilkunastu miesięcy udało się stworzyć szereg zakonspirowanych ośrodków organizacyjnych ZWW na Wileńszczyźnie. Członkowie tej organizacji uznali za celowe stosowanie wszystkich dostępnych metod, które mogą pomóc w realizacji statutowego zadania, czyli oderwania Wilna od Polski. W grę wchodziła zatem praca wywiadowcza. Mieli na to także przyzwolenie jednego ze swoich przywódców (M. Birziski), który pomagał we wcześniejszych latach służbom specjalnym. Bardzo aktywnie rozpoczęli swą działalność na terytorium Wileńszczyzny. ZWW w Polsce nie mógł zostać zalegalizowany, toteż działania jego członków musiały przebiegać w warunkach konspiracyjnych. Z tego względu związek był stale obserwowany przez polskie służby specjalne. Jedną z tzw. metod pokojowych były akcje plakatowe, które z większym lub mniejszym natężeniem trwały do 1939 r. Ich nasilenie przypadało albo na okres wyborów, albo w szczególnie ważnych dla Litwinów okazjach i uroczystościach. Głównym odbiorcą tych działań widziano w ludności pogranicza, co oznaczało, iż liczone się z brakiem odzewu w większych skupiskach miejskich, jak chociażby Wilno, gdzie odsetek obywateli pochodzenia litewskiego był znacznie niższy w stosunku do obszarów wiejskich. Poza tym zdecydowanie skuteczniejsze w mieście były działania służb porządkowych⁹⁴. Starano się także przemycić na terytorium Polski pismo wydawane przez ZWW o prowokującej nazwie „Musu Vilnius” („Nasze Wilno”), gdzie dominowały artykuły prasowe o wyłącznie propagandowym charakterze.

Nielegalny na terenie państwa polskiego ZWW zdołał przeniknąć do struktur organizacyjnych innych, jawnie i legalnie działających towarzystw i stowarzyszeń. Zdołano opanować zarówno Towarzystwo „Rytas”, jak i Towarzystwo św. Kazimierza. Część członków legalnych or-

⁹¹ P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie...*, s. 76.

⁹² CAW, O. II SG, I.303.4.5083. Opracowanie pt. „Wywiady obce w Polsce, cz. IV...”, op. cit., s. 31. Fundusz Wileński stanowił swoistego rodzaju bank dla związku. Na jego fundusze składały się: dotacje otrzymane z funduszy tajnych policji i Oddziału II SG, sumy z rozmaitych zbiórek lokalnych, składki członkowskie oraz opłaty za blankiety paszportowe i specjalne znaczki wydawane przez ZWW.

⁹³ Ibidem.

⁹⁴ CAW, OII SG, I.303.4.4702. Szef Ekspozytury OII SG nr 1 w Wilnie mjr S. Mayer do centrali OII SG, Wilno, 27 III 1928.

ganizacji po zakończeniu zebrań swoich komórek bardzo często pozostawała dłużej w pomieszczeniach, prowadząc już obrady ściśle zakonspirowane w ramach ZWW⁹⁵. Podporządkowanie legalnej działalności kulturalno-oświatowej pracom związku niosło za sobą niebezpieczeństwo wykrycia tych powiązań i całkowitą delegalizację litewskich organizacji. Dlatego nakazano, aby najważniejsi działacze ZWW nie brali udziału w pracy oficjalnej, utrzymywali natomiast nadzór nad działaniami swoich podkomendnych⁹⁶. Działania centrali ZWW w Kownie, jak i zakamuflowanych komórek w Polsce odbywała się dzięki subwencjom finansowym, przekazywanym przez rząd kowieński za pośrednictwem wywiadu. Jako główny cel służby specjalnej postawiły przez ZWW prowadzenie działalności szpiegowskiej oraz przygotowania do ewentualnej akcji dywersyjnej⁹⁷. Celem wzmocnienia przygotowania organizacyjnego i konspiracyjnego, centrala ZWW prowadziła szkolenia i kursy dla instruktorów ZWW działających na kierunku polskim. Zamieszkiwali oni jednak po stronie litewskiej, w pobliżu granicy z Polską. Utrudniało to prowadzenie pracy komórek organizacyjnych, ale z drugiej strony zmniejszało ryzyko wpadki i aresztowania. Łączność z poddziałaniami jak i z centralą zapewniała stała linia specjalnych kurierów, którymi byli także członkowie ZWW zamieszkujący na pograniczu.

Współpraca z wywiadem przyjęła następującą formę: w przypadku centrali ZWW kilku członków z jego organów wykonawczych było etatowymi agentami wywiadu lub kontrwywiadu. Dzięki temu istniała stała możliwość penetracji ZWW oraz utrzymywania kontaktów z członkami organizacji zarówno na terenie Litwy jak i na Wileńszczyźnie. Dużym ułatwieniem dla wywiadu był wysoki poziom ideowości wśród działaczy związku, którzy konsekwentnie uważali za swój podstawowy obowiązek prowadzenie działań szpiegowskich, jeżeli tego zażądają od nich władze zwierzchnie. Sam cel statutowy jasno określał stanowisko organizacji wobec jej zadań i metod, którymi mogła się posłużyć. Członkowie ZWW nie byli wpisywani do ewidencji agentury służb specjalnych, ale prowadzono kontrolę informacji przez nich przekazywanych. Dzięki takiej procedurze zdecydowanie malały koszty pracy wywiadowczej. Główny czynnik motywujący czyli przekonanie o słuszności głoszonych poglądów na temat Wileńszczyzny sprawiał, że członkowie ZWW prowadzili prace szpiegowskie za symboliczny zwrot kosztów własnych (wydatki w podróży itp.)⁹⁸.

W pierwszej połowie lat trzydziestych ważnym elementem działań ZWW były próby realizacji czynnej walki z Polską. Wprawdzie ogólna sytuacja na pograniczu polsko-litewskim nie sprzyjała jawnym działaniom zbrojnym, ale starano przygotować ściśle zakonspirowane grupy bojowe, które w przypadku militarnego konfliktu miały przyjść z pomocą armii litewskiej jako sabotażowo-dywersyjnymi. Ich organizacja oparta była na systemie „*piątek*”, które w hierarchii organizacyjnej zajmowały najniższe, podstawowe miejsce. Następnie usytuowane były grupy składające się z dziesięciu „*piątek*”. Na czele grupy stał komendant, którym z reguły był wyszkolony instruktor ZWW. Organizacja skonstruowana była na wzór wojskowy, gdzie

⁹⁵ CAW, O. II SG, I.303.4.2630. Raport kontrwywiadowczy Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr III (Grodno) za rok 1936.

⁹⁶ Szczególne niebezpieczeństwo polski wywiad widział w podporządkowaniu ZWW terenowych komórek Towarzystwa św. Kazimierza, skupiającego przede wszystkim młodych ludzi, szczególnie podatnych na antypolską agitację. Według informacji, jakie posiadał, kilkanaście tysięcy młodych ludzi skupionych w towarzystwie prowadziło antypolską, wyrotową działalność, CAW, O. II SG, I.303.4.5083. Opracowanie pt. „Wywiady obce w Polsce, cz. IV...”, op. cit., s. 49.

⁹⁷ Ibidem, s. 47.

⁹⁸ CAW, O. II SG, I.303.4.2630. Raport kontrwywiadowczy Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr III (Grodno) za rok 1936; I.303.4.5083. Opracowanie pt. „Wywiady obce w Polsce, cz. IV...”, op. cit., s. 48.

obowiązywała żelazna dyscyplina wojskowa. Wszystkie stanowiska obsadzone były z nominacji, czyli najważniejsze decyzje podejmowała centrala ZWW w Kownie. Główne zadanie miało polegać na niszczeniu obiektów państwowych i wystąpienia z bronią w rękę. W programie działań dywersyjnych przewidywano podpalanie szkół polskich, świetlic i domów ludowych oraz prowadzenie działań terrorystycznych wymierzonych przeciw Litwinom sprzyjającym władzom administracyjnym⁹⁹. W praktyce udało się jedynie podpalić kilka szkół. Pozostałe planowane akcje zostały z reguły udaremnione dzięki aresztowaniom jakie systematycznie prowadziły władze polskie wobec członków ZWW.

Mimo aktywnej propagandy i prób działań wywrotowych Związek Wyzwolenia Wilna nie był w stanie rozwinąć szerszej działalności o charakterze sabotażowym, skupiając swoją uwagę przede wszystkim na pracy wywiadowczej. Według polskiej oceny, trzy czynniki wpłynęły na określone możliwości związku w tym zakresie:

„ — stosunkowo gęsto i zwarcie zamieszkała na naszym pograniczu szowinistyczna, wrogo usposobiona do państwowości polskiej i stale w tym duchu utrzymywana mniejszość litewska, spośród której wywiad litewski czerpie obficie materiał ideowy — agencyjny i informacyjny

— wielka łatwość przekraczania granicy państwowej prawie bez kontroli z naszej strony: mowa tu o masowym ruchu rolnym z Litwy do Polski i odwrotnie, na podstawie przepustek rolnych, wydawanych przez własne władze administracyjne prawie bez ograniczeń i kontroli: ułatwia to znakomicie przekazywanie zadań do wykonania oraz zdobytego materiału szpiegowskiego

— nadmierna tolerancja naszych władz administracji ogólnej względem mniejszości litewskiej w Polsce”¹⁰⁰.

Każdy z tych czynników odgrywał swoją rolę przy określeniu wpływów tej organizacji wśród mniejszości litewskiej w Polsce i dobitnie określa główny kierunek działalności Związku Wyzwolenia Wilna.

Ważną kartę przetargową w polsko-litewskich rozgrywkach wywiadowczych na Kresach Wschodnich stanowiła kwestia mniejszości białoruskiej. Po nieudanych próbach tworzenia białoruskich oddziałów wojskowych pod egidą dowództwa polskiego (gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza), Białorusini zwrócili się w stronę Kowna. Znaleźli tam odpowiednie wsparcie ze strony służb specjalnych, gdzie pracowali oficerowie pochodzenia białoruskiego. Starły się one w miarę możliwości wspierać białoruski ruch emigracyjny środkami finansowymi, a dla wyrażenia uznania dla dotychczasowych osiągnięć tego ruchu i podniesienia jego prestiżu ustanowiono w rządzie kowieńskim stanowisko ministra do spraw białoruskich¹⁰¹. Wszystkie te posunięcia miały jeden podstawowy cel: wprzęgnięcie białoruskiej mniejszości zamieszkującej Polskę do współpracy wywiadowczej i działalności dywersyjno-partyzanckiej. Ta ostatnia w pewnych aspektach, szczególnie planach taktycznych, mogła wydawać się stronie litewskiej, aczkolwiek bezzasadnie, podobna do akcji gen. Żeligowskiego. Rząd w Kownie, uznając, iż w warunkach „ładu wersalskiego” uzyskanie Wilna na drodze dyplomatycznej równa się zeru, starał się stworzyć przesłanki do rozwiązania tej sytuacji na drodze zorganizowania zrywu powstańczego. Nadzieje na jego wsparcie wiązano z licznie zamieszkującymi Kresy Wschodnie

⁹⁹ CAW, O. II SG, I.303.4.5083. Opracowanie pt. „Wywiady obce w Polsce, cz. IV...”, op. cit., s. 43-44.

¹⁰⁰ CAW, O. II SG, I.303.4.2630. Raport kontrwywiadowczy Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr III (Grodno) za rok 1936.

¹⁰¹ P. Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie...*, s. 47.

Białorusinami i Ukraińcami, byłymi żołnierzami z formacji petlurowskich¹⁰². Czynnici uczestniczyli w tych przygotowaniach Oddział Wywiadowczy¹⁰³.

W 1922 r. rozpoczęto tworzenie oddziałów dywersyjnych w kilku większych okręgach wiejskich. Obejmowały one okolice Łunińca, Baranowicz, Lidy, Mołodeczna oraz wschodnie i zachodnie okolice Wilna¹⁰⁴. Dzięki przeprowadzonej szerokiej akcji wywiadowczej na przełomie jesieni i zimy 1922/1923 przy pomocy konfidentów i informatorów polskich służb specjalnych i Policji Państwowej udało się je rozbić i rozproszyć wiosną 1923 r.¹⁰⁵

Jednym z przykładów wykorzystania Białorusinów do tzw. akcji powstańczej była próba wywołania krwawych zamieszek z udziałem oddziału utworzonego przez niejakiego Szymaniuka vel Skomorocha. W wyniku kontrakcji polskiej większość członków tej bandy została rozproszona, a najaktywniejsi aresztowani. Przeprowadzony w Białymstoku proces wykazał, na podstawie dokumentacji przedstawionej przez kpt. Jareckiego, odpowiedzialnego za sprawę ruchu białoruskiego w Dowództwie Okręgu Korpusu III w Grodnie, znaczny udział Litwinów w przygotowaniach tego, jak to określono, „powstania”. Aktywność strony litewskiej uzasadniona była w tym przypadku nowymi możliwościami, jakie pojawiły się po stworzeniu w parlamencie polskim Białoruskiego Koła Parlamentarnego. Wywołanie działań zbrojnych, teoretycznie, miało wzmocnić pozycję tej grupki posłów oraz stać się środkiem nacisku na administrację w Warszawie. W praktyce bardziej to zaszkodziło, niż pomogło. Ten nieprzemyślany krok stanowił jeszcze jeden dowód na pośpiech i brak realnej oceny sytuacji litewskich czynników rządowych. Mimo nacisków ze strony Kowna, a przede wszystkim Berlina, które za wszelką cenę starały się skonsolidować „siły białoruskie”, nie można było liczyć na podobny sukces jak w wypadku zajęcia Kłajpedy w 1923 r.. Przekazywane przez agentów wywiadu litewskiego pieniądze i broń miały dopomóc w realizacji tych działań¹⁰⁶. Jednak szybka polska reakcja ostudzi-

¹⁰² Według badań Reginy Zepkaite, rząd kowieński czynił w początkowym okresie lat dwudziestych aktywne przygotowania do wywołania powstania na Wileńszczyźnie. Obudowywane to było działaniami politycznymi, wśród których plan wspólnego wystąpienia mniejszości narodowych w Polsce autorstwa Juozasa Purickisa, byłego szefa litewskiego MSZ, wysuwał się na plan pierwszy, R. Zepkaite, *Lietuvi (tautos kova del Vilniaus 1918-1928 metais (Litewski naród w walce o Wilno 1918-1928)*, Wilno 1965, mps., s. 179-181, za: P. Łossowski, op. cit., s. 47. Realizacja tych zamierzeń pozostała w sferze pobożnych życzeń, niemniej jednak prowadzono do 1924 r. intensywne próby tworzenia oddziałów dywersyjnych i partyzanckich

¹⁰³ Według materiałów agenturalnych, miał nielegalnie zamieszkiwać w Kownie galicyjski działacz dyplomatyczny (Ukraińiec), ukrywający się pod pseudonimem „Bondrewskij”. Współpracował miał z urzędnikiem MSZ Joninasem i szefem Litewskiego Związku Strzeleckiego „szaulisów”, mjr. rez. Petrasem Klimaitisem. Utrzymywał kontakty z szefem delegatury Abwehry na Litwie kpt. Kleinem i ukraińskim przedstawicielem Kupczenko. Wszyscy oni mieli przygotowywać plany operacji wywiadowczo-dywersyjnych na terenie Polski. Za sprawy organizacyjne i logistyczne odpowiadać miał sztab LZS. Finanse przekazywane były za pośrednictwem kpt. A. Użupisa, ówczesnego szefa Oddziału Informacyjnego (wywiadu wojskowego) litewskiego Sztabu Generalnego. Na ten cel przeznaczono ok. 200 tys. litów, zob. CAW, O. II SG, I.303.4.2542. Wiadomości poufne za okres 25 VIII -5 IX 1924.

¹⁰⁴ CAW, O. II SG, I.303.4.40. Raport z kwietnia 1922 r. Wydziału Ewidencyjnego Oddziału II Sztabu Generalnego WP.

¹⁰⁵ CAW, O. II SG, I.303.4.39. Raport sytuacyjny za okres I XI 1922 - I III 1923 referatu narodowościowego Wydziału Ewidencyjnego Oddziału II Sztabu Generalnego WP.

¹⁰⁶ CAW, O. II SG, I.303.4.2664. Raporty inż. Romualda Ziemkiewicza dotyczące ziem kresowych z 1923 r.: o wsparciu finansowym Białorusinów ze strony rządu litewskiego i niemieckiego, o możliwości wywołania na Kresach powstania, o przemyśle z Litwy do ziemi grodzieńskiej materiałów wybuchowych, o procesie białostockim, o stosunkach litewsko-białoruskich, o zmianach w kręgach emigracji białoruskiej w Kownie. R. Ziemkiewicz w opinii niektórych działaczy białoruskich uchodził za tajnego współpracownika

ła zapal bardziej krewkich działaczy białoruskich i osłabiła wpływy Kowna. Nie doprowadziło to jednak do zerwania całkowicie współpracy litewsko-białoruskiej.

Szczególne nasilenie działań partyzanckich i dywersyjnych przypadło na 1924 rok. Według informacji, jakie uzyskał wywiad, związane to było z tajnym porozumieniem rządu litewskiego i sowieckiego w sprawie organizowania mieszanych grup dywersyjnych, przerzucanych na teren państwa polskiego¹⁰⁷. W punktach wywiadowczych przy granicy z Polską poszukiwano osoby z doświadczeniem saperskim i minerskim¹⁰⁸.

Podejmowane przez polskie czynniki cywilne i wojskowe próby uspokojenia sytuacji na Kresach Wschodnich, powstałej w dużej mierze na skutek działań grup dywersyjnych i partyzanckich finansowanych ze środków rządu kowieńskiego, nie dawały na dłuższą metę oczekiwanych rezultatów. Ani działania policji, ani Straży Granicznej nie prowadziły do pacyfikacji nastrojów, których rezultatem mogły być działania zagrażające integralności terytorium państwa polskiego. Dlatego powołano do życia w kwietniu 1924 r. specjalną formację do ochrony granicy wschodniej, Korpus Ochrony Pogranicza. W ciągu trzech lat udało się różnymi metodami, nie zawsze zgodnymi z literą prawa, opanować sytuację i zneutralizować te siły, których działalność groziła oderwaniem części ziem kresowych od terytorium II Rzeczypospolitej.

Methods of Operational Work Performed by Lithuanian Special Services in Poland after the First World War — Selected Aspects

In 1918-1939, intensive Intelligence reconnaissance in the Second Republic was carried out not only by the special services of Germany and the Soviet Union but also by the Intelligence of the Lithuanian Republic. With a decidedly smaller financial and personnel potential at their disposal, the Lithuanians were capable of successfully recognising the political and military situation in the Polish state during the titular period.

The article casts further light on the operational methods applied by Lithuanian special services engaged in espionage. Prime emphasis has been placed upon the recruitment of openly anti-Polish citizens of the Second Republic among the Lithuanian minority, attempts at hermetically isolating this community for the purposes of reducing the potential identification of agents and informers, as well as on the deployment of soldiers together with junior and senior officers of the Polish Armed Forces in order to obtain necessary information. A prominent element of such undertakings was the recruitment of whole families, which comprised widespread networks whose every member was entrusted with a concrete task.

The specific nature of international relations during the entire discussed period facilitated well-developed smuggling which made it possible to run the couriers and agents of both sides. In the first half of the 1920s an essential part was played by a partisan movement organised both by the Poles and the Lithuanians. The question of Wilno (Vilnius) and the Wilno district,

cownika Oddziału II operującego na kierunku warszawsko-wileńskim. Informacji tych nie można w pełni potwierdzić.

¹⁰⁷ Do końca nie można mieć pewności, iż takowe porozumienie miało miejsce i mogło stanowić motor napędowy działalności grup dywersyjnych, ale 1924 r. był wyjątkowym pod tym względem, zob. CAW, O. II SG, I.303.4.2691. Raport sytuacyjny za okres 17 X 1924-29 XI 1924 Komendy Okresowej Policji Państwowej w Białymstoku.

¹⁰⁸ CAW, O. II SG, I.303.4.2544. Raport sytuacyjny Komendy Okręgowej Policji Państwowej w Białymstoku z 25 XI 1924 r. o sytuacji na pograniczu litewsko-polskim za okres 7 XI-25 XI 1924.

not regulated by diplomatic measures, stirred further emotions and reinforced antagonism. Lithuanian calls for an armed occupation of Wilno were supported by the success of the Memel uprising and that town's annexation by the Republic of Lithuania, opening a path towards the creation of partisan detachments subsidised by the Lithuanian government in order to harass Polish military and police authorities in former Central Lithuania. Soon, this idea was abandoned and a majority of the former partisans joined the ranks of Lithuanian Intelligence agents.